Nr. 191. Kraków, Sroda 23 Sierpnia 1893. Rocznik XII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumerate i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Upraszamy Szanownych Prenumeratorów miesiecznych o wczesne nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

za wrzesień:

w miejscu . . . . **1** złr. **80** ct.
z przesełką pocztową w Austryi . . **2** złr. — ct.
w cesarstwie niemieckiem . . . **2** złr. **50** ct.

***Kraków,** 22 sierpnia.*

Z niezwykłą skrupulatnością przed każdą sesyą parlamentarną staje przed swoimi wyborcami przywódca zjednoczonej lewicy niemieckiej. Każdy taki sejmik relacyjny poprzedza krzykliwa reklama, a po wygłoszeniu sprawozdania, ciągnie się za niem długi szereg artykułów, omawiających „wielkie“ znaczenie słów liberalno-niemieckiego proroka Udało się w ten sposób stronnictwu plenerowskiemu i jego organom dziennikarskim wmówić w społeczeństwo, że każdy taki sejmik relacyjny jest faktem doniosłym, wywierającym wpływ na wewnętrzną politykę Przedlitawii. To też zapowiedzianej mowy w Chebie nauczyliśmy się wyczekiwać z niecierpliwością i szukać w niej skwapliwie słów, mających doniosłe znaczenie.

Jeśli oczekiwanie mowy p. Plenera, jako faktu o głębokiem politycznem znaczeniu, i komentowanie jego sprawozdania, pełne najrozmaitszych kombinacyj na przyszłość, jest wielką przesadą, to jednak przemówieniu przewódcy zjednoczonej lewicy niemieckiej nie można odmówić wszelkiego znaczenia i pominąć go milczeniem. W prawdzie enuncyacye w Izbie handlowej w Chebie nie wywierają takiego wpływu, jaki wmowić pragnie centralistyczna prasa niemiecka, to jednak wyjaśniają one zapatrywania jednego z najsilniejszych klubów parlamentarnych i dają wskazówki, jak postępować będzie to stronnictwo w najbliższej sesyi parlamentarnej.

Niejednokrotnie też sprawozdania dr. Plenera zawodziły sztucznie podniecone oczekiwania. Liczbę zawodów jakie spotkały oczekujących z niecierpliwością sejmiku relacyjnego w Chebie, pomnożyło ostatnie sprawozdanie przywódcy wiedeńskich centralistów. Słyszeliśmy znowu te same narzekania, co zwykle, te same hymny pochwalne dla własnego stronnictwa i niemieckiej narodowości. To co dr. Plener mówił o bezpłodności prac parlamentarnych i jego przyczynach, słyszeliśmy nieraz w jego sprawozdaniach poselskich i mowach bankietowych, w przemówieniach innych mniej wybitnych posłów z klubu zjednoczonej lewicy i w artykułach dziennikarskich organów tego stronnictwa. Słyszeliśmy to wszystko nieraz, powtarzane na różne tony, a forma, w jakiej narzekania te wypowiedział dr. Plener w ubiegłą niedzielę, nie zawiera nic, coby zapowiadało jakąkolwiek zmianę na przyszłość.

Nie znaleźliśmy również w tem, co przewódca zjednoczonej lewicy niemieckiej o projektach reformy podatkowej, o dążeniach partyi socyalistycznej i stronnictwa chrześcijańsko-socyalnego, oraz o usiłowaniach zmierzających do podniesienia drobnego przemysłu powiedział, żadnej nowej myśli i nic z tego wszystkiego w tej mierze nie zawierało sprawozdanie dra Plenera i nie miało cechy wielkiego stronnictwa i jego przywódcy, wywierającego stanowczy wpływ na politykę wewnętrzną. Enuncyacyom tym nie może nawet nadać siły faktów, że je wygłosił przewódca klubu i niewątpliwie wywołałyby to samo wrażenie, gdyby je w tej samej formie i z tą samą mocą wygłosił jeden z ostatnich pionów stronnictwa.

Ustęp o powszechnem głosowaniu omawia to najważniejsze żądanie nietylko klasy robotniczej, ale znacznej części społeczeństwa do tej klasy nienależącej, w sposób wymijający i ogólnikowy. Dr. Plener nie oświadczył się stanowczo ani za przyznaniem tego prawa, ani przeciw niemu, lecz pomógł sobie przewidywaniem, że do takiej zmiany w Austryi nie przyjdzie tak prędko. Wprawdzie dr. Plener przyznał robotnikom prawo reprezentacyi w Radzie państwa, ale pragnie ją zapewnić klasie pracującej za pomocą wyborów pośrednich przez Izby robotnicze lub kasy chorych. Przepomniał jednak przywódca liberałów niemieckich wyjaśnić, czy tę reformę, opartą na zasadzie reprezentacyi interesów, uważa jedynie tylko za częściową reformę, której się domaga jedynie ze względów oportunistycznych, jako już teraz możebnej, aby po jej uzyskaniu domagać się dalszych zmian, czy też sądzi, że ta forma reprezentacyi robotników jest zupełnie wystarczającą. Że p. Plener uważa wybory z Izb robotniczych za zupełne załatwienie żądań klasy pracującej, wynikałoby z tego twierdzenia, że w ten sposób uzyskałyby te sfery równą liczbę mandatów, jak przy wyborach bezpośrednich. Brak jednak stanowczej i jasnej odpowiedzi na żądania powszechnego głosowania, tem bardziej, że rozchodzi się tu nietylko o żądania i interesy robotników, ale także o dążenia i interesy obywateli, nie liczących się do klasy robotniczej. Tych dążeń i interesów nie zaspokoją wybory z Izb robotniczych, chociażby robotnicy mieli zaspokoić się ofiarowanemi im w ten sposób mandatami, w co zapewne nie wierzy i wobec oświadczeń zgromadzeń robotniczych wierzyć nie może sam p. Plener.

Mówiąc o dążeniach, zmierzających do podniesienia drobnego przemysłu, poseł Izby handlowej w Chebie ominął wyniki ostatniej ankiety przemysłowej, a jednak poruszono tam cały szereg kwestyj, dla drobnego przemysłu nader ważnych. Jedynie słowa o potrzebie wielkich zakładów przemysłowych i niemożności usunięcia konkurencyi uważać można za odpowiedź na wyniki ankiety, które niewątpliwie w znacznej części nie zgadzają się z dążeniami i zapatrywaniami liberałów wiedeńskich. Wprawdzie poseł Plener godzi się z zasadą interwencyi państwa, ale mówiąc o granicach „*der vernünftigen Unfreiheit*“, nie pokusił się o zakreślenie tych granic i dlatego w przemówieniu jego nie znajdujemy programu stronnictwa w tej dziś na pierwszy plan wysuniętej kwestyi.

Nie można zaprzeczyć, że dr. Plener w ustępie o stosunkach czeskich przemawiał z niezwykłem umiarkowaniem i spokojem, lecz i w tej dla stronnictwa niemieckiego w Czechach najważniejszej sprawie nie znaleźliśmy nic nowego. Jak zwykle, tak i teraz domaga się p. Plener interwencyi rządu i wyrzuca mu brak stanowczości w popieraniu żądań niemieckich. Wywód o tworzeniu nowych sądów w drodze administracyjnej bez otrzymania opinii, a nawet wbrew opinii Sejmu, należy do rzeczy oklepanych i p. Plener mógł oszczędzić wyborcom swoim i czytelnikom relacyi o sejmiku, oszczędzić trudu słuchania i czytania tych wywodów. Tych, którzy postępowanie takie uważają za naruszenie praw autonomicznych, nie przekonają formalne wywody, a zwolenników interwencyi rządu z pominięciem, a nawet wbrew woli krajowych ciał ustawodawczych, przekonywać nie potrzeba.

Nie wiele dowiedzieliśmy się o przyszłej akcyi i stanowisku zjednoczonej lewicy niemieckiej wobec rządu. O niezadowoleniu i braku zaufania mówi się zawsze przed rozpoczęciem i w toku sesyi parlamentarnej, a przed zwołaniem Rady państwa zapowiada się zawsze, że to niezadowolenie odezwie się w obradach Izby poselskiej. Poseł Plener i tu zachował ton spokojny i umiarkowany. Zapalił się natomiast nieco o „*thörichte Missgunst der Parteien*“ i tym komplementem zalecił utworzenie większości, której brak opłakuje rzewnie i której potrzebę uzasadnia tak wymownie. Owa „*thörichte Missgunst*“ jest jedyną odpowiedzią na zarzut, że jeżeli owej większości nie ma, to wina w tem jedynie klubu lewicy. Nie znać jednak, aby p. Plener miał zamiar usunąć tę niechęć stronnictw i starał się zjednoczyć stronnictwa do „dodatniej“ większości. Jedyny punkt jego programu, skrystalizowany w formę bardziej widoczną, to „*allgemeiner Sprachenantrag*“. Poseł Plener czuje dobrze, że tym wnioskiem nie pozyska dla swojego klubu żadnego ze stronnictw, stojących na gruncie autonomicznym i narodowym, a przedewszystkiem Koła polskiego, nie wierzy on również w pomoc rządu, choć udaje że jej się spodziewa, wie zatem dobrze, że wobec tego wniosku znajdzie się łatwo „ujemna“ większość, aby obalić życzenia klubu zjednoczonej lewicy, a mimo to zapowiada ten wniosek, który podnieci tylko namiętności i przyczyni się do zmarnowania drogiego czasu na obrady bez celu, bo nie przypuszczamy, aby wniosek lewicy w tej dziedzinie najbardziej spornej otrzymał kiedykolwiek sankcyę parlamentu. Ma to być dodatnią, spokojną i umiarkowaną działalnością lewicy!

Jakiej treści będzie ten wniosek językowy o ogólnym zakroju, nie wyjaśnił wprawdzie dr. Plener. Nie trudno natomiast odgadnąć jakim duchem będzie przejęty i do czego będzie zdążał zapowiedziany projekt ustawy. Lewica równouprawnienia językowego nie chce i nigdy chcieć nie będzie. Natomiast dąży ona do uzyskania przewagi języka niemieckiego, przez uznanie go za język państwowy W tym też duchu ułoży klub plenerowski swój projekt. Możemy być zatem tylko wdzięczni sprawozdawcy w Chebie, że ten wniosek zapowiedział wcześnie, że stronnictwa narodowe i autonomiczne będą miały czas przygotować się i zjednoczyć do walki przeciwko wytworowi niemieckiej buty i bezwzględności. Tego przygotowania potrzeba koniecznie, bo w kuźni centralistycznej wykończa się projekt nowego zamachu na niezależność i swobodę nieniemieckich narodowości, przeciw któremu potrzeba wystąpić z całą siłą i stanowczością. Niech więc zawczasu tworzy się „ujemna“ większość, celem pogrzebania owego wniosku, a będzie to jeden z najbardziej dodatnich czynów na „bezpłodnej“ niwie parlamentaryzmu austryackiego.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Cieszyn,** 20 sierpnia.*

Serdeczne ślemy wam dzięki za wasz artykuł z przeszłego tygodnia: „Wezwanie do obrony kresów“. Zawsze byliśmy tego zdania, że obrona kresów należy do całego narodu, do całego społeczeństwa, i że tem usprawiedliwione są nasze, coraz ponawiające się prośby, z któremi wyciągamy ręce nasze do całego społeczeństwa polskiego o pomoc i ratunek naszego narodowego bytu. A to nas właśnie, w waszym wyż wymienionym artykule tak mocno ucieszyło, żeście otwarcie obronę tę nazwali obowiązkiem narodu i wezwali do jej zorganizowania, aby raz wyszła ze stadyum prób i pojedynczych wysiłków bez ogólnego planu i obrachowania.

Dobrzeście również zrobili, żeście pracą tą kresową objęli także zachodnią, z Śląskiem i Prusami graniczącą część Galicyi. Nieraz tu u nas można słyszeć zdanie: jakżeby Polacy uczynili dla nas coś stanowczego, i to gremialnie, jako społeczeństwo, — kiedy pozwalają, że im jak najspokojniej niemczą cały zachodni kąt Galicyi. Niekiedy zdaje nam się, jakobyście tam w Galicyi nie wiedzieli, że w Biały jest kilkaset polskich dzieci, które od samego początku muszą chodzić do niemieckich szkół; że cała Żywieczczyzna jest przesiąknięta niemieczyzną, która się tam wynosi i panoszy, jakby to było w Berlinie, a nie w polskim kraju, pod Krakowem, 10 mil od serca narodu polskiego!

Lecz nie nasza rzecz przypominać wam wasze obowiązki wobec własnej waszej prowincyi, chcemy o sobie pomówić Nawiązując do waszego artykułu, chcemy na dziś poruszyć jednę, piekącą dla nas sprawę, a w której miało i, według powszechnie u nas panującego przekonania, mogłoby nam pomódz Koło polskie w Radzie państwa. Po skończonej sesyi Rady państwa powiedział szanowny poseł krakowski, p. August Sokołowski, na zgromadzeniu wyborczem, w odpowiedzi na odnośną interpelacyę co do działalności Koła w sprawie śląskiej, „iż p. minister oświaty oświadczył mu, że z początkiem przyszłego roku szkolnego zostanie w średnich szkołach śląskich dla polskich uczniów zaprowadzoną obowiązkowa nauka języka polskiego, — że rozporządzenie odnośne już jest gotowe i trzeba je tylko wyekspedyować“.

Wielka z tego powodu była u nas radość. Ale cóż, kiedy najwidoczniej na ekspedycyę gotowego już rozporządzenia, ministerstwo nie ma czasu! Połowa wakacyj już ubiegła, nowy rok szkolny (15 września) przede drzwiami, a o rozporządzeniu nic a nic nie słychać. Czy znowu „obiecki skryją się pod niecki?“

Czyżby nam Koło polskie i w Radzie państwa nie mogło do tej przynajmniej dopomódz drobnostki? Czyż to nie jest słuszne żądanie, żeby młodzież nasza w krajowych zakładach uczyła się obowiązkowo i nauczyła się swego ojczystego języka? Czyż to nie jest żądanie skromne? Czyż sprawa ta ma co do czynienia z polityką, z centralizacyą i autonomią? Czyż to narusza w czem posiadanie Niemców, jeżeli się nasze polskie dzieci będą uczyły, i nauczą swego języka? Czyż to nie jest rzecz po prostu praktyczna i konieczna, by się uczeń nauczył krajowego języka, bez znajomości którego wielka część monarchii dla szukania chleba będzie dla niego zamknięta?

Może powie nam kto: „macie swego posła, ten niech się o to dobija, to jego obowiązek“. Na to odpowiadamy, że jeden odosobniony głos u ministra mało zaważy, ale gdy p. Jaworski, jako prezes Koła, powie ministrowi z polską grzecznością, ale też z stanowczym tonem: „Ekscelencyo! Koło polskie żąda stanowczo, żeby w szkołach średnich w Księstwie Cieszyńskiem dla polskich uczniów była zaprowadzona obowiązkowo nauka języka polskiego“,— toż żądaniu temu z pewnością zadość się stanie. — Ale może Koło polskie nie ma do tego prawa, ponieważ Śląsk nie należy do Galicyi? Słyszeliśmy już i takie zdania. Możeby tak było, gdyby Galicya miała odrębne w monarchii stanowisko, jak Kroacya; ale dziś, gdy tak nie jest, a Koło polskie należy do miarodajnych stronnictw parlamentarnych, i rozstrzyga codziennie o sprawach wszystkich krajów, — nie ma w tem ani cienia prawdy. Koło powinno dbać o to, aby prawa konstytucyjne były wszędzie i wobec wszystkich wykonywane, a więc tem bardziej, aby były wykonane wobec rodaków. A więc prosimy!

Stożek.

***Lwów,** 21 sierpnia.*

(Komitet ratunkowy dla powodzian. — Proces o „żałobę narodową“).

(W.) Bardzo smutne urozmaicenie mamy w tegorocznym sezonie ogórkowym Wolelibyśmy już, jak dawniej, zasypiać, ziewać z nudów, a od czasu do czasu, dla rozerwania się, narzekać na upały, nie słuchać co chwila to nowych, a co chwila togroźniejszych wiadomości o powodziach, które jakby jednem pociągnięciem ręki niszczą całoroczne plony i jako horoskop przyszłości stawiają groźny znak zapytania, z poza którego wyziera głód blady i sprzymierzona w nim cholera.

Dobrze to jeszcze, że publiczność lwowska nie należy do żywiołów flegmatycznych, a jeśli się już do czego weźmie, robi szybko i z zapałem. Tak i przed paru dniami powstały komitet ratunkowy dla powodzian, rozpoczął już swoją działalność i dziś odbył w sali ratuszowej pierwsze swe posiedzenie. Zagaił je wice-prezydent miasta p Z. Marchwicki, który był właściwym inicyatorem w tej sprawie, poczem pp. dr. Małachowski i Romanowicz zaproponowali, aby do kierownictwa w komitecie powołać prezydyum Rady miejskiej, co też jednogłośnie uchwalono. Szybko następnie, jak przystało w tak ważnej i nagłej sprawie, przyjęto dalsze punkta porządku dziennego, to jest uchwalono tekst odezwy do całego kraju, wzywającej do składek na powodzian, i wybrano komitet ściślejszy, złożony z 61 członków, a na koniec dla godnego uwieńczenia pierwszego posiedzenia na wniosek p. Władysława Bełzy zarządzono włonie komitetu natychmiastową składkę. Komitet ściślejszy nie zwlekając przystąpił do ukonstytuowania się i wybrał z swego łona trzy komisye: finansową, repartycyjną i informacyjną.

Dziś, przed zwykłym trybunałem karnym, toczyła się rozprawa, która ściśle się łączy z tegoroczną energiczną agitacyą w karnawale za powstrzymaniem się od tańców z powodu obchodu żałoby narodowej. Oskarżonymi są pp. Adam Cehak i Kazimierz Szczepański, obaj słuchacze politechniki. Rozprawę prowadzi radca Kunzek, oskarża zast. prokuratora Olański, bronią oskarżonych dr. Dzięndzielewicz i dr. Grek. Obu obwinionym zarzuca akt oskarżenia, że brali czynny udział w sposób karygodny w agitacyi za żałobą narodową, a mianowicie, że p. Cehak pisał listy anonimowe z pogróżkami do arcyks. Leopolda Salwatora, dyr. policyi Krzacz-

---

LUTNIA i MIECZ.

ŻYCIE SZANDORA PETÖFIEGO.

Skreślił

Dr. ALBERT ZIPPER.

7 (Ciąg dalszy.)

Zresztą przechodził czas na egzercyrkach, na zaciąganiu wart, na wymiataniu śniegu z podworca koszar, na szurowaniu podłóg, wychodków, garnków, na gotowaniu strawy dla kompanii i tym podobnych obowiązkach *gemeinera*. Kiedy wyszedłszy już z wojska Petöfi pokazał przyjaciołom swój *abszyt*, a ci wyczytawszy tam: „i służył przez cały czas wiernie i uczciwie“, zdziwieni zapytali: „Patrzcie no! więceś tam rzeczywiście coś robił?“ odpowiedział Petöfi: „I więcej jeszcze robiłem: prałem, szurowałem, zamiatałem nawet tam, gdzie mi to wcale miłem nie było, tylko na jednem gotowaniu nie rozumiałem się, od tego mnie wnet we własnym interesie weterani uwolnili. Studencką sałamachą nazwali, com zgotował, w ogóle studencka przeszłość moja była dla nich solą w oku“.

Co się tyczy wyglądu, był Petöfi, według zapewnień przyjaciół, raczej karykaturą żołnierza. Chudy nadzwyczaj, w mundurze znacznie szerszym „pływał“, ze ścieśnionej *halsbindy* sterczała bociania szyja, nogi tonęły w olbrzymich sznurowanych *czyżmach*.

Ale mimo tak śmieszne wyglądanie imponował swym przyjaciołom, Orlaiowi, Salkowicsowi i Albertowi Pakhowi, jak oni gimnazyaliście, z którym się teraz dopiero poznał. Imponował im energią, z jaką powziął i wykonał postanowienie zostania żołnierzem; imponował im cierpliwością, z jaką znosił przykrości tego stanu; imponował im wiedzą, zamiłowaniem w literaturze i darem poetycznym, którego nieraz dawał dowody.

Także w Ödenburgu istniało pomiędzy młodzieżą „Towarzystwo węgierskie“, nawet najdawniejsze, jakie w ogóle powstało, bo jeszcze 1790 roku sięgające. Członkowie, chociaż Petöfiego nie będącego studentem na posiedzeniu przyjmować nie mogli, schodzili się z nim często, a czas płynął mile na rozmowach o literaturze; Pakh, bibliotekarz „Towarzystwa“, wypożyczał żołnierzowi książki i czasopisma.

Petöfi, który napisał tyle wesołych piosnek o winie, nie był nigdy pijany, lecz używał wina w miarę; w karty nie grywał. Z sześciu grajcarów, ile za dzień pobierał jako *lenunk*, potrafił zaspakajać swe potrzeby, długów nie zaciągał. Wsparć od przyjaciół nie przyjmował, a ofiarujący mu pomoc mógł się łatwo narazić na wybuch gniewu dumnego młodziana. Jedynie matka przesyłała od czasu do czasu z listem kilka groszów uciułanych.

Póki Petöfi stacyonowany był w Ödenburgu, gdzie miał przyjaciół i towarzyszów sympatycznych, znosił jeszcze jakotako ciężkie położenie swoje, lecz batalion, w którym się znajdował, otrzymał rozkaz połączenia się z pułkiem, który stał w Bregencyi. Tam więc miał nastąpić wymarsz, nie do Włoch, jak mówiono przedtem która to nadzieja tęskniącemu do osobliwszych wrażeń poecie najbardziej się uśmiechała.

Opuścił Ödenburg, opuścił Węgry, lecz w Gracu nadszedł odmienny rozkaz, mianowicie z pułkiem, który już wyruszył był z Bregencyi, miał batalion połączyć się w innej stacyi, to jest w Zagrzebiu, i tam pozostać.

Coraz bardziej ciężył zawód żołnierski Petöfiemu. „Cóż mam pisać o sobie?“ — odzywa się z Gracu do jednego z przyjaciół ödenburskich. „Teraz dopiero poczułem, jaki to straszny upadek opuściwszy karyerę studenta, dostać się pomiędzy nieczułych, niewykształconych ludzi, w szpony dzikiego tyraństwa! Jeno od czasu do czasu podnosi mnie z piekła poezya, wzniosła, niebiańska. O! gdybym jej nie miał w piersi, zabiłaby mię rozpacz! Już miesiąc tu jestem, a jeszcze mało co napisałem. Lecz jak tu pisać? Kapral przeklina i piorunuje, jak widzi pióro w mych rękach, i daje mi jakąś robotę. Tak sprawa stoi, a przecie nie rozpaczam. *Non si male nunc, et olim sic erit...*“

Wspominają o tem notatki przyjaciół Petöfiego, że miał już wtedy przekonanie, że los go przeznaczył na nadzwyczajnego człowieka; na niwie poezyi narodowej zasłynąć, było celem jego marzeń.

Zwierzyć się ze swemi myślami nie miał komu, odkąd opuścił Ödenburg. Jakoś teraz dopiero zaznajomił się bliżej z rodakiem, który z nim razem służył pod znienawidzonym sztandarem.

Znienawidzonym, bo nie zapominamy, że to o pół wieku w tył od czasów dzisiejszych, że to w owych latach, kiedy Austrya i Węgry nie znalazły jeszcze sposobu rozwiązania bolesnej zagadki, załagodzenia wiekowych wzajemnych uraz....

Pamiątką przyjaźni z Wilhelmem Kuppisem — tak się nazywał ów żołnierz węgierski — jest wiersz Petöfiego, napisany po wystąpieniu poety z wojska: „Do przyjaciela Wilhelma K.“ Nigdy nie będzie żałował — taką myślą rozpoczyna poeta — dwu wiosen, które, nic o wiosnie nie wiedząc, w wojsku przeżył, nigdy, chociaż oburzenie i wściekłość nim miotają, chociaż gorżkie ma powody do żalu! Owe dwie wiosny połączyły go z przyjacielem, który z nim, jak żaden inny, dzielił się kęsem chleba, który tak serce swe połączył z sercem poety, że nie znajdziesz nigdy i nigdzie dwu serc tak zupełnie w jedno serce zlanych. „Nas porwała jednego losu złośliwa konieczność, jedna gwiazda jaśniała naszemu pochodowi, jeden był przedmiot naszej miłości: obaj płonęliśmy dla ciebie — Ojczyzno! Kiedy obudwom prostym młodzianom głęboki milczący ból zmarszczki na czole rysował, nikt, który się na nas patrzył, nie byłby poznał, żeśmy smutni jeno po tobie — Ojczyzno! Lecz kiedy żal tłumiąc, w dzień uroczysty, wesoły, puhary wychylano przy uczcie, wtedy tylko tobie nasze „Niech żyje!“ ofiarowaliśmy — Ojczyzno! wrogom twym brzmiało nasze przekleństwo...“

Przez całe życie zachował Petöfi w sercu gorącą pamięć przyjaźni Kuppisa. Wystąpiwszy z wojska, pisywał do niego — raz zamiast odpowiedzi nadeszła urzędowa wiadomość, że umarł. Skończył biedak z dala od ziemi ojczystej, którą tak gorąco kochał, w jarzmie, którego tak serdecznie nienawidził.

Jak już niejednokrotnie wspomnieliśmy, był Petöfi wątłej budowy ciała, szczupły. Wojskowe akta podają jako rok urodzenia jego 1821, zamiast 1823; zdaje się, że sam podał się starszym, niż był, ażeby go, mimo złego wyglądania, przecież zaasenterowano. Zawód *gemeinera* nie przyczynił się do polepszenia jego zdrowia — przeciwnie! W jesieni r. 1839 podczas manewrów odpluwał krwią, maj i czerwiec 1840 przeleżał w szpitalu garnizonowym w Gracu na tyfus, zaledwie zaś przybył do Zagrzebia, zapadł na nowo na zdrowiu i został zaraz do szpitala oddany. Tu znalazł dobroczyńcę w osobie godnego męża, lekarza pułkowego dra Römera. Tego niemało zadziwić musiał prosty żołnierz, który w tornistrze nosił poezye Horacego i Schillera i okazywał niezwykłe wykształcenie. Zajął się gorliwie pacyentem, którego stan przedstawił się dosyć źle. Wybuch krwi podczas manewrów, tyfus, a zaraz po tegoż przebyciu trudy marszu z Gracu do Zagrzebia podziałały zgubnie na wątły i tak organizm.

Pewnego dnia zapytał się dr. Römer poufale Petöfiego, czy nie pragnąłby czasem być uwolniony od służby wojskowej. „Mnie to obojętne“, odrzekł chory, „dla mnie już nie ma nadziei“. A przecież, kiedy w Ödenburgu usłyszał, że pułk do Bregencyi przeznaczony, marzył Petöfi o dezercyi, którą położenie tego miasta na granicy ułatwić miało. Jednak dr. Römer działał i jemu zapewne zawdzięcza literatura węgierska Petöfiego, który inaczej byłby może nędznie zginął jako *Gemeiner Alexander Petrovics*, tak samo jak wkrótce potem jego serdeczny przyjaciel Kuppis.

Mamy przed sobą *Superarbitrierungs-Liste* Petöfiego. Według niej lekarze dopatrzyli w nim „wątłej budowy ciała, dyspozycyi do cierpień płucnych i rozszerzenia arteryj“. Dowiadujemy się, że 25 grudnia 1840 już 3 miesiące upłynęły, odkąd przeleżał w szpitalu zagrzebskim i że wszelkie środki zaaplikowane okazały się bezskutecznemi. To orzeczenie lekarskie potwierdziła komisya pierwsza dnia 25 grudnia 1840 i komisya superarbitracyjna d. 15 stycznia 1841, która wydała następujące ostateczne orzeczenie i stanowczą uchwałę: *Nähert sich stark der Realinvalidität, seinem Wunsche gemäss mit Abschied zu entlassen.* Dnia 21 stycznia ze szpitala, a d. 28 lutego 1841 r. został Petöfi jako „abszytowany inwalid“ z wojska wypuszczony.

(C. d. n.)

kowskiego i prezyd. sądu Simonowicza, zaś p. Szczepański miał się dopuścić gwałtu publicznego w ten sposób, że chcąc przerwać zabawę z tańcami w *„Gwieździe“*, zjawił się wrzekomo w gronie młodych ludzi. ubranych w czarne domina na sali balowej i śpiewał wraz z nimi patryotyczne pieśni. Obaj oskarżeni zaprzeczają stawianym im zarzutom, zeznania świadków nieprzynoszą żadnych dowodów ich winy, owszem niektórzy ze świadków twierdzą, że wśród tańczących w *„Gwieździe“* poznali zamaskowanych lub ukostyumowanych policyantów.

Obrońca dr. Dzięddzielewicz zaproponował, aby przesłuchano arcyks. Leopolda Salwatora i radcę Simonowicza, i zapytano ich, czy się bardzo przerazili, otrzymawszy listy anonimowe, bo akt oskarżenia twierdzi, że pisma te mogły wzniecić „przestrach publiczny“. Trybunał jednakże odmówił żądaniu obrońcy. Resztę rozprawy rano i po południu zajęło wcale niezajmujące odczytanie zeznań rozmaitych świadków, których nie powołano osobiście do rozprawy.

Prokurator uzasadniając oskarżenie, wychodził z zasady, iż „cel, choćby najszlachetniejszy, nie uświęca środków“, przyznaje też, że pobudki, które skłoniły młodzież do agitacyi za żałobą narodową, były piękne i szlachetne, jednak, jak sądzi, jest jasnem, że młodzież, a zwłaszcza dwaj oskarżeni, użyli środków niedozwolonych. Mówił następnie p. oskarżyciel o rozmaitych rorodzajach patryotyzmu i o tem, że młodzież nie powinna się mięszać do spraw publicznych. a pozostawić je uznanym patryotom, „konsulom“ niejako. Śledztwo, ani rozprawa nie udowodniły wprawdzie, żeby który z obwinionych „popełnił czyn karygodny“, ale „prawdopodobnie“ istniała zmowa, celem spełnienia owych czynów, oskarżeni do takiej zmowy, jak sądzi prokurator, należeli, stali się zatem współwinnymi.

Obrońca Szczepańskiego dr. Grek odpowiadając prokuratorowi, mówił o tem, jak miłość ojczyzny, wskutek konieczności dziejowej doszła u nas niemal do ekstazy, która i młodzież ogarnia, że u nas nie może być mowy o „uznanych patryotach“, „konsulach“, jak ich nazywa p. prokurator, którymby jedynie i nikomu więcej, można powierzyć sprawy publiczne. Młodzież więc nasza ogarnięta tą miłością ojczyzny, wychowana nadto w religii katolickiej która prze do ekstazy, do wylania się uczucia na zewnątrz, musiała swemu patryotycznemu uczuciu dać wyraz w agitacyi. Dalej przedstawia mowca bezpodstawność dowodów winy oskarżonych, bo samego przypuszczenia, że istniała zmowa i że ktoś do zmowy należał, nie można brać za dowód jego winy, jak to czyni p. prokurator, a tu fakta stwierdzone przekonują, że nawet to przypuszczenie jest nieprawdziwe.

Młodzież nasza gorąco patryotyczna, stoi jednak pod względem demonstracyi znacznie w tyle za młodzieżą choćby np. niemiecką, a ani w Niemczech, ani gdzieindziej nie słyszano, żeby za demonstracyę uliczną odpowiadano przed sądem, tem mniej, jeśli udział w demonstracyi był nieudowodniony. Młodzież dopuściła się demonstracyi z gorącego patryotyzmu, gdyby więc oskarżeni byli wśród demonstrantów, nie powinni być karani za to tylko, że są dobrymi Polakami. ***(Huczne brawa w audytoryum. Przewodniczący wzywa publiczność do porządku.)***

Dr. Dzięddzielewicz (obr. p. Cehaka) wyraził się we wstępie, że nie da się p. prokuratorowi wywieść w pole patryotyczne, bo wtedy do mnóstwa upokorzeń naszych dołączyłby jeduo jeszcze: wywlekanie patryotyzmu przed sądem. Jednak, powiada, mimo to musi się przyznać, iż wedle teoryi p. prokuratora, mowca sam należy do czerwonych rewolucyonistów, bo jego marzeniem jest, aby naród doszedł do takiej samowiedzy, iżby w chwili smutnej rocznicy bez agitacyi przybrał żałobę. Dowody prokuratora to fantazya, — mowca więc pozwoli sobie także puścić wodze fantazyi. Gdyby ta sala sądowa — mówi obrońca — miała twarz ludzką, ze wszystkich jej kątów wyzierałoby wielkie zdziwienie na widok dzisiejszych oskarżonych wchodzących tam, gdzie wchodzą tylko jednostki napiętnowane zbrodnią. Tacy ludzie i na podstawie takich dowodów, tu się znaleźć nie powinni.

Po naradzie trybunał wydał o godz. 8½ wieczorem wyrok uwalniający oskarżonego p. Cehaka, zaś p. Szczepańskiego skazano na grzywnę 10 złr. i zwrot kosztów procesu, a to tylko za to, że skonfiskowaną jakąś odezwę rozsyłał. W rzeczywistości więc obaj oskarżeni zostali uwolnieni.

Wybory we Francyi.

Dzień 20 sierpnia był w Paryżu pochmurny, a przytem pociągi spacerowe z rozkazu ministerstwa nie kursowały. — obie te okoliczności zatrzymały wielu wyborców w stolicy. Wskutek tego udział w wyborach, zwłaszcza z rana był dosyć słaby; dopiero po południu wybory zaczęły się ożywiać. Około południa w ulicy des Saints-Pères przyszło do krwawego starcia pomiędzy roznosicielami afiszów wyborczych. Wieczorem zaś, kiedy rozpoczęło się skrutynium, w okręgu La Villette była bójka pomiędzy policyą a wyborcami. Policya dobyła pałaszy, a wyborcy rewolwerów; dwóch policyantów zostało rannych, ale dosyć lekko. Późno wieczorem przyszło także do starcia pomiędzy policyą a wyborcami w jedenastym okręgu wyborczym Floqueta. Wogóle zresztą wybory odbyły się spokojnie.

Na bulwarach plakaty dzienników i transparenta oznajmiały rezultaty wyborów. w miarę, jak nadchodziły. Pierwsza wiadomość nadeszła o wyborze Lemyre'a de Villers w Saigon w Kochinchinie. Na bulwarach żartowano sobie z tego, że musi w tem być coś nieprawidłowego, skoro wiadomość o wyniku wyborów w Kochinchinie nadeszła pierwej. niż rezultat wyborów z departamentów i z okręgów paryskich. Ogół nie zastanawiał się nad różnicą czasu w Paryżu i Kochinchinie. Potem stopniowo transparenta obwieszczały wynik wyborów w okręgach paryskich: w drugim okręgu wybrany radykał Mesureur przeciwko socyaliście. W pierwszym okręgu odbędzie się wybór ściślejszy pomiędzy senatorem Gobletem a wiceprezydentem Rady miejskiej Muzetem; dotychczasowy reprezentant okręgu Yves Guyot uległ w walce wyborczej, co wywołało sensacyę. W siódmym okręgu paryskim także odbędzie się wybór ściślejszy. Andrieux, jako trzeci, otrzymał tylko 3.041 głosów na 12.511 głosujących. Brisson wybrany w dziesiątym okręgu 6.453 głosami na 9.518 głosujących. W piątym okręgu wybór ściślejszy pomiędzy Sautonem, byłym prezydentem paryskiej Rady miejskiej, a socyalistą adwokatem Vivianí, popieranym przez Milleranda. W dziesiątym okręku wybór ściślejszy pomiędzy Floquetem a Faberot Floquet ma niewielkie szanse zwycięstwa gdyż wszyscy kontrkandydaci zmówili się przeciwko niemu. Lockroy wybrany 6.686 głosami na 12 778 głosujących. W dwunastym okręgu wybrany Millerand 6.446 głosami na 8.860 głosujących. W drugim okręgu radykalny socyalista Pascal Grousset otrzymał 8.903 głosy, socyalista Elias 1.247 i antisemita Thierse 418 głosów. W trzynastym okręgu wybrani ponownie dwaj bulanżyści Hovelacque i Paulin. W czternastym okręgu odbędzie się wybór ściślejszy, prawdopodobne zwycięstwo dotychczasowych reprezentantów okręgu radykałów Jacques'a i Pichona. W piętnastym okręgu wybrany Alfons Humbert, prezydent paryskiej Rady miejskiej. W siedmnastym okręgu wybrany Ernest Roche, członek redakcyi dziennika *Intransigeant*, 7.530 głosami na 14.483 głosujących. W ośmnastym wybór ściślejszy pomiędzy socyalistą Rouanet, a opatem Garnier, znanym kaznodzieją. W dziewiętnastym wybór ściślejszy pomiędzy Clovis Huguesem a adwokatem Delattre. W dwudziestym wybór ściślejszy pomiędzy radcą miejskim Vaillant'em a radcą Patenne. Ogółem w Paryżu wybrano ostatecznie 10 deputowanych. a wyborów ściślejszych odbędzie się 27.

W Rouen wybrany b. minister Ricard, w Hawrze b. minister Siegfried.

W Draguignan Clémenceau otrzymał względną większość głosów, mianowicie 6511 Jourdan 4641 i Vincent 2117 gł; rozstrzygnie wybór ściślejszy.

W Pontivy przepadł hrabia de Mun, znakomity mowca konserwatywny, wybrany republikanin Leclech

W Amiens przepadł antisemita Drumont, wybrany radykał Fiquet.

W Aix wybrany ponownie Kamil Pelletan, przywódca radykalny.

Rouvier wybrany w Grasse.

Prezydent ministrów Dupuy wybrany w swem mieście rodzinnem Le Puy 14 510 głosami.

Leon Say wybrany w Pau 6658 głosami.

Baron Mackau wybrany w Argenton Konserwatysta Dugué de la Fauconnerie przepadł.

Przywódca nawróconych konserwatystów Piou przepadł w dotychczasowym swym okręgu wyborczym, który dostał się radykałom. Delahaye, słynny oskarżyciel w sprawie panamskiej, nie wybrany. Oskarżeni przez niego Emanuel Arène i Juliusz Roche wybrani.

Ze znanych deputowanych wybrani jeszcze: Msgr. d'Hulst, Burdeau, minister Peytral, Józef Reinach, Franciszek Deloncle, Pourquéry, de Boisserin, b. minister Raynal, b. sekretarz stanu Etienne, bulanżysta Piotr Pichard, prezydent Izby Kazimierz Perier, bulanżysta Gauthier de Clagny, minister Poincaré, dyrektor *Crédit Foncier* Christophle, byli ministrowie Ribot i Bourgeois, konserwatysta Deramel. Nowo wybrani: socyalista Juliusz Guesde, członek akademii de Vogué. Sensacyjnym jest wybór Wilsona w Loches, gdzie osławiony zięć b. prezydenta republiki Grévy'ego na nowo rozpoczyna swą karyerę polityczną.

Charakterystyczną cechą wyborów jest stanowcza klęska „nawróconych“ konserwatystów, którzy otrzymali tylko 14 mandatów, oraz względne niepowodzenie monarchistów. którzy także wiele mandatów stracili. Natomiast umiarkowani republikanie zdobyli wiele nowych mandatów. O powodzeniu socyalistów zdecydują wybory ściślejsze. Wiele okręgów paryskich dostanie się zapewne w ręce socyalistów. Antisemici ponieśli klęskę.

W ogóle z dotychczasowych doniesień telegraficznych, wiadomy jest wynik 510 wyborów. Wybrano 309 republikanów, 14 „nawróconych“, 44 konserwatystów i wyborów ściślejszych odbędzie się 143. Republikanie zdobyli 46 mandatów, nie stracili żadnego. Wszyscy ministrowie wybrani ponownie.

Przegląd polityczny.

***Kraków**, 22 sierpnia.*

W Pradze odbyto rewizyę w redakcyi socyalistycznego pisma *Pokrokove Listy* i zabrano broszury treści socyalistycznej i antidynastycznej Aresztowano również 3 zecerów i 2 pomocników, podejrzanych o druk pism, rozszerzanych w czasie znanych zajść w wilię rocznicy urodzin cesarskich. Rewizyę odbyto także w innych mieszkaniach i aresztowano ogółem 8 osób. W niedzielę odbyło się w Pradze zgromadzenie, na którem jeden z mowców wypierał się łączności z młodoczeską agitacyą. „Nie chcemy wiedzieć nic o napisach z nazwiskami ulic, różnicach narodowościowych i czeskiem prawie państwowem, nie chcemy również nic wiedzieć o imperatorze Juliuszu Gregrze i leży nam na sercu tylko dobro robotników“. Wobec tego wszystkiego usiłowania Niemców, aby owe zajścia, które dały powód do rewizyi i aresztowań, przedstawić jako wybryki szowinizmu narodowego, przedstawiają się jako nieudolne zapędy rasowej nienawiści.

Zgromadzenie robotników w wiedeńskim Praterze.

Dnia 20 b. m. odbyło się w Praterze wielkie zgromadzenie robotników, pierwsze w Wiedniu faktycznie pod gołem niebem, te bowiem, które się odbywały w podwórzu ratusza, były zawsze ograniczone przestrzenią. w której masy pomieścić się nie mogły. Na rozległej łące w Praterze zebrało się blisko 10.000 ludzi. mężczyzn i kobiet. Spokój i porządek panował wzorowy, chociaż na wolnem polu o wiele trudniej było utrzymać w karbach ogromną masę zgromadzonych. Policyi na miejscu zgromadzenia nie było — niedaleko jednak znajdowało się silne pogotowie, co jednemu z mowców dało sposobność do uczynienia złośliwej uwagi — że równocześnie odbywa się także zgromadzenie policyi pod gołem niebem. Czterech urzędników policyi znajdowało się przy trybunie mowców, a dwóch stenografowało wygłaszane mowy.

Na porządku dziennym było żądanie równego i bezpośredniego prawa wyborczego i protest przeciw Izbom robotniczym, który wyrażono w dodatku do rezolucyi z dnia 9 lipca b. r.

W wygłoszonych mowach przedstawiono sposoby, jakiemi austryacka socyalna demokracya na przyszłość walkę o powszechne prawo głosowania prowadzić zamierza, jeden z mowców zaznaczył, że partyi nie tyle zależy na mandatach, które przez powszechne prawo głosowania zdobyć może, ile na samej walce, aby w tej pokazać, że socyalna demokracya silniejszą jest, niż inne partye w Austryi.

Na uwagę zasługuje oświadczenie, przez mowców uczynione, że partya nie chce dopuścić do konfliktu z militaryzmem i względem tegoż będzie się zachowywała ostrożnie. Natomiast zapowiedziano ekonomiczny bój przeciw państwu przez powszechne bezrobocie. Jeżeli żądanie powszechnego prawa wyborczego uwzględnione nie zostanie, przywódcy austryackiej socyalno-demokratycznej partyi spodziewają się, że hr. Taaffe na najbliższej sesyi parlamentu, po załatwieniu budżetu, przedłoży wniosek za powszechnem prawem wyborczem. Inaczej wydanem zostanie hasło powszechnego bezrobocia.

Przy protestach przeciw Izbom robotniczym cytowano wyjątki z ostatniej mowy Plenera do wyborców. Mowcy nie szczędzili wyrazów szyderstwa i pogardy dla partyi liberalnej i jej przywódców, zaś o przedstawicielach panującego systemu rządowego wyrażali się o wiele oględniej i bardziej umiarkowanie.

Z szczególnym naciskiem podnosili mowcy dodatnie rezultaty, osiągnięte przez austryackich delegatów na międzynarodowym kongresie w Zurychu — odnośnie do święta majowego i agitacyi na rzecz powszechnego prawa głosowania. Zapewniono zgromadzonych, iż w razie powszechnej bastówki, udzieli im poparcia cały międzynarodowy proletaryat.

Jeden z mowców oświadczył, że robotnicy muszą sobie w ten sam sposób wywalczyć powszechne prawo wyborcze, jak to uczynili robotnicy w Belgii.

Zgromadzenie rozeszło się z grzmiącemi okrzykami na cześć powszechnego głosowania i z „pieśnią pracy“. Razem z przeciągającemi tłumami postępował silny oddział policyi, obrzucany zewsząd ironicznemi przezwiskami — atoli do żadnego starcia nie przyszło.

Rozruchy we Włoszech.

Krwawe zajścia w Aigues-Mortes wywołały groźne manifestacye w Rzymie, Neapolu, Medyolanie, Florencyi i Genui. Zwłaszcza stolica Włoch była w niedzielę widownią burzliwych rozruchów, skierowanych przeciw ambasadzie francuskiej. Szczegóły tych zaburzeń przyniosły nam wczoraj telegramy; uzupełnić je atoli należy wiadomością, że wzburzone masy ludu, a przeważnie robotników, wolnych w tym dniu od zajęcia. oblegly formalnie pałac ambasady francuskiej przy Kwirynale, i nim nadciągnęły zbrojne oddziały wojsk pieszych i kawaleryi, wybito już kamieniami wszystkie szyby frontowej ściany pałacu. Nadto zaczęto już ganki i ramy okien oblewać naftą, aby je potem podpalić W tej chwili jednak nadjechała konnica i rozpędziła wzburzone tłumy. Uwięziono przytem 30 osób, wielu żandarmów i żołnierzy poniosło ciężkie uszkodzenia ciała od rzucanych kamieni.

Prasa włoska w ostrym tonie wyrzuca rządowi francuskiemu niedołęstwo, a nawet złą wolę w stłumieniu krwawej bójki robotników w Aigues Mortes. Opinia publiczna czyni rząd francuski odpowiedzialnym za krwawe mordy, dokonane na robotnikach włoskich.

Że zajścia te wywołają akcyę dyplomatyczną ze strony Włoch i Francyi, jest rzeczą niewątpliwą. *Koeln. Ztg.* zamieszcza wiadomość z Paryża, że rząd włoski zażądał od Francyi ukarania tych. którzy winni są dopuszczenia do mordów w Aigues-Mortes. W pierwszym rzędzie domaga się rząd włoski ukarania mera Marsylii za to, że nie chciał rannych robotników włoskich przyjąć do szpitala.

Rzymska *Agencya Stefaniego* donosi, że wskutek rozruchów na placu Farnese przed pałacem ambasady francuskiej, usunięci zostali narazie od urzędowania: prefekt rzymski, senator Calenda, dyrektor policyi w Rzymie, Sandri inspektor policyi w okręgu, gdzie leży plac Farnese, Mainetti. Odnośne rozporządzenie wydał minister spraw wewnętrznych widocznie, aby dać rządowi francuskiemu zadość uczynienie za zniewagę, wyrządzoną ambasadzie francuskiej przez roznamiętnione tłumy. Równocześnie wyznaczyć miał włoski minister spraw wewnętrznych komisyę śledczą, mającą zbadać, o ile i którzy cywilni lub wojskowi funkcyonaryusze winni są, że porządek publiczny w Rzymie zakłócony został w sobotę i niedzielę w sposób tak groźny.

Z Serbii.

Jak zapowiedziano, młodziutki król zamknął wczoraj sesyę skupczyny mową tronową. w której znajdujemy wiele pochwał dla działalności serbskiego parlamentu. W mowie tronowej wspominiano zarówno o zamachu z dnia 13 kwietnia b. r., jak o rocznicy powołania do steru dziś oskarżonego ministerstwa Avakumowicza. „Zaledwie cztery miesiące upłynęło—mówił król— od czynu, którym w dniu 18 kwietnia położyłem kres pełnym niebezpieczeństwa następstwom zeszłorocznego 21 sierpnia, a już dziś możemy z zadowoleniem patrzeć na różne ważne rezultaty, jakie osiągnęliśmy w tym krótkim czasie. Takie wyniki mógł przy pomocy boskiej osiągnąć tylko rząd oparty na karności między królem a narodem.

Natomiast pomimo szczegółowego wyliczenia prac skupczyny nie znajdujemy w mowie tronowej żadnej wzmianki o sprawie oskarżenia ministerstwa Avakumowicza. Ministerstwo widocznie z umysłu opuściło tę sprawę, nie chcąc mięszać w nią osoby króla i niewątpliwie uczyniło dobrze, gdyż słowo królewskie mogło łatwo wpłynąć na sąd trybunału stanu, który powinien być wolnym od wszelkich wpływów.

Kronika.

***Kraków**, 22 sierpnia.*

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ nadesłała pani W. W. z Trawnika w Bośnii kwotę 6 złr., zebraną w kółku towarzyskiem.

Pan J. K. w Krakowie złożył 1 złr. 88 ct. za sprzedane kwiaty.

† Franciszek Przesmycki, doktór obojga praw, emerytowany radca krakowskiego sądu apelacyjnego i radca dworu, zmarł wczoraj w 71 roku życia. Zmarły w szerokich kołach naszego społeczeństwa używał dobrze zasłużonego szacunku i sympatyi, które zjednał sobie prawością charakteru i obywatelskiemi cnotami. Na trudnem stanowisku sędziowskiem w ciągu całego swojego urzędowania, tak w pierwszej, jak i drugiej instancyi, starał się nietylko o to, aby stało się zadość formalnym przepisom ustawy, ale aby orzeczenia i rozporządzenia były zgodne z tem ogólnem poczuciem sprawiedliwości, które tkwi w duszy ludzi prawych; doskonały znawca stosunków umiał należycie ocenić sprawy, rozgrywające się na ich tle i zachować harmonię między przepisami ustawy i sprawiedliwości. Mimo wzrastającego przeciążenia pracą nie poddawał się zniechęceniu i spełniał gorliwie a szybko ciążące na nim obowiązki. Miłość Ojczyzny i wiara w jej przyszłość nie odstępowały go nigdy, a mimo stosunków, jakie istniały w dawniejszych czasach, potrafił sprawować urząd bez ujmy dla patryotycznych przekonań i obowiązków.

Szczery zwolennik zasad demokratycznych, wyznawał je jawnie, bez obawy, a niezależnością swoją zwyciężał tych, którzy radziby byli widzieć w urzędnikach sędziowskich powolne narzędzia. Nieraz też powoływano go do spełnienia obowiązków obywatelskich, a w komitetach, w jakich zasiadał, odznaczał się tą samą gorliwością co w wykonaniu zawodu. Cześć jego pamięci!

Baczność Sokoły! Zapowiedziana wycieczka Sokołów do Zakopanego rozpoczyna się z dniem 25 b. m. (w piątek). „Sokół“ krakowski przybywa do Chabówki tego dnia w południe i ruszy stamtąd do Zakopanego wozami. W sobotę 26 b. m. i w niedzielę 27 b. m. odbędą się popisy grona nauczycielskiego krakowskiego. W poniedziałek i wtorek wycieczka do Morskiego Oka. W nocy z poniedziałku na wtorek, spędzonej przy Morskiem Oku, spalone będą ognie sztuczne ze strzałami armatniemi. Czołem!

W sprawie tablicy pamiątkowej na gmachu nowego teatru wniósł p. Lesław Rzewuski na ręce prezydenta miasta następujące pismo do Rady miejskiej:

„Pamiątkowe dzieło, jakie miasto Kraków wystawiło narodowej sztuce, t. t. nowy teatr krakowski jest na ukończeniu, i prawdopodobną jest rzeczą, iż wedle przyjętego w podobnych wypadkach chwalebnego zwyczaju, przed otwarciem tegoż gmachu dla użytku publicznego, umieszczoną będzie w miejscu właściwem tablica pamiątkowa, przypominająca potomności tak inicyatorów tego dzieła, jak i tych wszystkich, którzy się do doprowadzenia jego do skutku przyczynili i w jego wykonaniu czynny brali udział.

„Owóż wiadomo Szanownej Radzie, że pierwszym inicyatorem sprawy budowy nowego teatru w Krakowie był ś. p. Walery Rzewuski, który jako radca miejski sprawę tę poruszył wnioskami na posiedzeniu Rady miasta Krakowa z d. 30 września 1872, 7 października 1877 i 19 października 1882 r. postawionemi, i który ani pracy, ani kosztów nie szczędził, aby tę myśl urzeczywistnić, starając się nietylko czynem, ale i słowem pisanem i drukowanem zjednywać dla tegoż projektu opinię publiczną. Dowodem tego wydana przezeń broszura *„O potrzebie budowy teatru“*.

„Z tego powodu podpisany brat nieboszczyka ośmiela się tak w imieniu swojem, jak i reszty pozostałej jego rodziny zwrócić na powyższą okoliczność łaskawą uwagę Szanownej Rady z uprzejmą prośbą, podyktowaną braterskiem przywiązaniem do pamięci najlepszego brata i gorliwego o dobro i cześć rodzinnego miasta obywatela, jakim był nieboszczyk, ażeby Szanowna Rada w sposób, jaki sama uzna za właściwy, raczyła w nowym gmachu teatralnym utrwalić pamięć i zasługi ś. p. Walerego Rzewuskiego około doprowadzenia tego pomnikowego dzieła do skutku.“

Zakład robót kobiecych pani Stanisławy Peszkowskiej w krótkim stosunkowo czasie istnienia swego pozyskał sobie w Krakowie uznanie i niemałą wziętość. Roboty uczennic tego zakładu, wystawiane w Łazarze krajowym, prędko znajdowały nabywców. To też liczba uczennic zwiększała się z każdym miesiącem, szczególniej panienki z zabranych prowincyj przybywały tu chętnie na naukę kroju, krawieczyzny, haftów, dywanów, kwiatów i innych praktycznych robót kobiecych, znajdując w zakładzie tym oprócz nauki i wygodne umieszczenie i staranną, rodzicielską prawie opiekę. Kurs, jak się dowiadujemy, rozpocznie się w tym zakładzie dnia 15 września. Wiadomość ta zapewne ważną będzie dla osób interesowanych.

P. Ryszard Ruszkowski, zaszczytnie znany artysta sceny krakowskiej, podpisał kontrakt z dyrekcyą teatru hr. Skarbka i z dniem 15 września br. wyjeżdża do Lwowa.

Panna Jotejko, Polka, uzyskała w Brukseli tytuł doktora nauk chemicznych.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz zatwierdził wybór księdza Teodora Kardnby, gr. kat. proboszcza i dziekana w Brzeżanach na zastępcę prezesa brzeżańskiej Rady powiatowej

Tyrolska wystawa krajowa.

***Insbruk**, 17 sierpnia.*

(Dokończenie.)

Wystawa krajowa znajduje się w bliskości dworca kolejowego. Widać ją z pociągu przyjeżdżającego do Insbruku. Całość jej przedstawia się skromnie, ale nadobnie. Jedynym okazalszym budynkiem jest „hala wystawowa“, mieszcząca w sobie głównie wyroby przemysłu krajowego. Zawartość jej posiada dziesięć oddziałów, dzielących się znowu na poszczególne grupy, mianowicie: oddział dla przemysłu i rękodzieł, zawodowe szkoły przemysłowe, przemysłowa hygiena, górnictwo, ruch obcych (przemysł hotelowy), turystyka i sport, obrona kraju i strzelnictwo; techniczno-naukowe prace, budownictwo i inżynierstwo; sztuka i w końcu osobny oddział dla dziejowych zabytków sztuki tyrolskiej. *Pièce de resistances* wystawy jest prześliczna studnia (*„Erzherzog Leopold-Brunnen*) z marmuru, zdobna w figury bronzowe i rzeźby, umieszczona w „hali wystawowej“ przy głównem wejściu. Wykonaną jest ona nader misternie wedle modelów architekty Deiningera i rzeźbiarza H. Fassa. Nie mogąc się zapuszczać w niniejszym pobieżnym szkicu w szczegółową ocenę wystawy, podnoszę ogólnie tylko te gałęzie przemysłu i rękodzielnictwa krajowego, które na powszechną zasługują uwagę.

Z wyrobów tkackich wyborne są tak zwane *„Tiroler Loden“* rodzaj sukna używanego na ubiory męskie i damskie, jako też na płaszczyki znane pod nazwą *„havelok ów“*. Wyrób ten jest gustowny i trwały i czem raz więcej upowszechnia się po całej Austryi a nawet zagranicą. Okazałym jest dział keramiki i majolik jako też i mozaik wszelkiego rodzaju, następnie rzeźby w drzewie szczególnie przedmiotów kościelnych i najróżnorodniejszych bawidełek zwanych po niemiecku *„Nippsachen“*. Wyroby te są przedmiotem handlu światowego i stanowią jedno z głównych źródeł zarobku tutejszo-krajowej ludności. Ładne bardzo są także tyrolskie meble z wypaleniami i malowaniami. Górnictwo tyrolskie przedstawia się także bardzo dobrze. Południowy Tyrol wystawił przepyszne dzwony swojego wyrobu. Cukierki, kompoty. makarony, owoce, wino, salami, przedstawiają się bogato i okazale na wystawie. Jednym z najciekawszych działów jest oddział alpejski myśliwstwa i sportu. Widać tu wszędzie umiejętną rękę miłośnictwa gór rodzinnych. Bogactwo i szczegółowość wystawionych przedmiotów jest uderzającą. na widok których z pewnością radowałoby się serce naszych taterników. Pięknym jest w tym oddziale panoramiczny widok lodowca. Nie mniej ciekawem jest „hotelnictwo“. Widzimy tu piękne i praktyczne urządzenia hotelów i gospod z wszelkiemi praktycznemi wskazówkami odpowiedniego. racyonalnego i postępowego ich prowadzenia Obydwa te oddziały pełne są krajowych etnograficznych właściwości i osobliwości, co miły dla oka przedstawia koloryt.

Dział sztuki (malarstwa i rzeźby) skromny. Unterberger i Cechini mają kilka dobrych krajobrazów; K. Blaas M. Schmid, Jordan i Gabl reprezentują malarstwo rodzajowe, nie dościgając jednak Defreggera, którego jest tu także kilka wybornych obrazów rodzajowych. Piękne bardzo są akwarelle Rottonary, malowane oryginalnie jakoby na tkaninach draperyjnych, które tworzą ich obwód. Malowania te przedstawiają sceny z życia Rzymian starożytnych, nacechowane lubieżnością w rodzaju Makarta. Oddział dziejowych pamiątek sztuki jest o wiele ciekawszym. Zawiera on bardzo dużo nader cennych okazów, pochodzących z tyrolskich klasztorów, kościołów i zamków. Są tu najrozmaitsze przybory kościelne, rękopisy, księgi z malowaniami, ołtarze w kształcie szaf z misternemi rzeźbami, dużo pięknych obrazów kościelnych, zbiór ornatów, gobeliny i figuralne rzeźby w drzewie.

Może ciekawszemi stosunkowo dla widza, aniżeli hala wystawowa, są poszczególne pawilony. Pierwszym od głównego wejścia jest pawilon rybołowstwa. Zawiera on mnóstwo okazów ryb krajowych i sposobów ich chowania i hodowli.

Widzimy tu bardzo korzystne sposoby zarybiania górskich potoków i rzek i nader wydoskonaloną hodowlę pstrągów, których jest sześć rodzajów, między temi kalifornijskie tęczowe pstrągi. Obok pstrągów pluszczą się w kryształowej wodzie szklannych basenów: barby, węgorze, karpie, szczupaki, liny, minogi i inne gatunki ryb. Obok tego jest okazały zbiór rybołowieckich najrozmaitszych przyborów. Pawilon leśnictwa i górnictwa niemniej ciekawy. Na szczególną uwagę zasługuje wyrobnictwo torfu, modele regulacyi górskich potoków, sposoby zalesienia i bogaty zbiór przyborów i narzędzi leśnictwa. Pawilon rolnictwa przedstawia się dość skromnie, natomiast nader zajmującą jest zawartość domu chłopskiego (*„unterinnthaler Bauernhaus“*). Na dole tego domu mieści się gospodarstwo mleczne (*„Molkerei“*), na pierwszem piętrze zaś tyrolski przemysł domowy.

Gospodarstwo mleczne w Tyrolu jest bardzo rozwinięte Co tu za mnóstwo przyborów i maszyn dla wyrobu masła i sera, a jakie też wyborne masła i sery. Rozchodzą się one po całym świecie. Jest tu ser szwajcarski w kilku rodzajach, *„grajer“*, alpejski ser owczy i t. p, jeden przedniejszy od drugiego. Mając przed oczyma nasze prymitywne gospodarstwo mleczne w szałasach tatrzańskich i karpackich, mimowoli zasmuca nas myśl, iż przez nieporadność i nieudolność marnuje się tyle dobytku ludowego i w ogóle krajowego. Tyrolski przemysł domowy obejmuje mianowicie: koronkarstwo i snycerstwo w drzewie. Koronkarstwo nie wykazuje nic nadzwyczajnego, natomiast snycerstwo rozwinięte jest niepospolicie. W wspomnianym domu chłopskim widzimy warsztat całej rodziny *„Herrgottschnitzlerów“* z miejscowości Gröden. Wizerunki Chrystusa na krzyżu, matki Boskiej, rozmaitych świętych, zapełniają całą dużą izbę, a robione są one bardzo misternie. Drugą izbę wypełniają zabawki dla dzieci, artykuł, który także rozchodzi się po świecie. Drzewo spożytkowuje się zatem w kraju, a nie wychodzi jako surowy materyał za jego granice. Pawilony: ogrodnictwa, winnictwa i jedwabnictwa są bardzo ciekawe i pouczające.

W ogóle jest wystawa, lubo co do ogólnego *arangement* skromna, widzenia godną. Nie brak też na niej i rozrywek, muzyki i śpiewu narodowego.

G. Smólski.

Sankcyonowanie ustawy. Uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, mocą którego udzielono gminie miejskiej Chrzanów zezwolenia na pobór dodatków gminnych od napojów spirytusowych i piwa, otrzymał cesarską sankcyę.

Zamknięcie stacyi. Dyrekcya ruchu kolejowego w Krakowie donosi, że z polecenia namiestnictwa we Lwowie została stacya Turka na szlaku Lwów-Czerniowce dla przewozu osób i pakunków z dniem 21 sierpnia b. r. na czas nieograniczony zamkniętą.

Koleje państwowe. Od dnia 20 b. m. począwszy, powstrzymane przez dłuższy czas wagony sypialne, ponownie krążą przy pospiesznych pociągach Nr. 1/301 i Nr. 302/2 pomiędzy Krakowem a Czerniowcami.

Towarzystwo upiększenia miasta w Podgórzu. Za inicyatywą dyr. W. Bednarskiego zawiązało się w Podgórzu Towarzystwo upiększenia miasta, którego celem jest zakładanie ogrodów, parków, sadzenie drzew (głównie na Krzemionkach) Namiestnictwo statut zatwierdziło. Spodziewać się należy, że wszyscy obywatele przystąpią do Towarzystwa, tem bardziej, że i warunki dla członków są bardzo przystępne, albowiem członkiem Towarzystwa może być każdy obywatel, bez różnicy płci i wyznania, zamieszkały w Podgórzu lub po za Podgórzem, jeśli złoży kwartalnie wkładkę 50 ct. Kto złoży jednorazową wkładkę 25 złr., będzie członkiem założycielem. Dotąd przystąpili do Towarzystwa pp. R. Klein, burmistrz, Szczepan Kaczmarski, wiceburmistrz, dyr. Bednarski, Antoni Koziański, dr. Bednarski, Franciszek Albin, Kazimierz Jamski, Stan. Bierczyński i Feliks Taroni.

Nauczyciel ludowy a kolej państwowa. Pod tym tytułem zamieszcza *Szkolnictwo ludowe* artykuł, w którym narzeka na trudności w uzyskaniu zniżek kolejowych przez nauczycieli ludowych, nie mniej, że nauczyciele nie otrzymują zniżek kolejowych na III klasę.

„O każdą kartę kolejową — pisze *Szkolnictwo* — musi nauczyciel wnosić osobne pisemne podanie do dyrekcyi kolejowej Podanie to może być w przyszłości przy znanym naszym fiskalizmie nawet stemplem obłożone. Prośbę tę musi stwierdzić aż okręgowa Rada szkolna, bo stwierdzenie przez kierownika lub Radę szkolną miejscową bardzo często nie wystarcza. Nauczyciel ludowy musi więc iść z tą prośbą czasem dwie lub trzy mile do starostwa i tu dopiero żebrać potwierdzenia Ponieważ zaś dla tej sprawy urlopu otrzymać nie może, a „przez posły wilk nie utyje", przeto najczęściej z tej procedury zrezygnować musi, zwłaszcza gdy sprawa pilna nie cierpi zwłoki. Jeżeli nauczycielowi ludowemu uda się nareszcie uzyskać to potwierdzenie, musi podanie znowu wysyłać pocztą do dyrekcyi, opłacać porto tam i napowrót i wyczekiwać tydzień tego dobrodziejstwa, które dla każdego urzędnika państwowego jest prawem, będącem każdej chwili do dyspozycyi.

„Kiedy wreszcie przychodzi ta zniżona karta kolejowa, biedak doznaje bardzo niemiłego rozczarowania. Prosił o zniżenie klasy III, a dają mu zniżenie klasy II, motywując tem, iż „stosownie do swego stanowiska i inteligencyi tą klasą jeździć powinien", przez co ma płacić więcej, policzywszy porto, niż kosztuje cała klasa III. Za to na żółtej legitymacyi ma wybite wołowemi literami „*Armutshalber*" i „*Kein Freigepäck*".

„Dziękujemy naszym dyrekcyom kolejowym za to uznanie dla naszej inteligencyi i stanowiska, gdy wśród naszej sytuacyi finansowej, a ta rozstrzygać powinna, zakrawa ono na kpiny z biednych nauczycieli ludowych!"

Cholera w Galicyi. *Gazeta Lwowska* donosi: W ciągu dn. 19 i 20 bm. zachorowało na cholerę: w powiecie nadwórniańskim: w Delatynie, w Mikuliczynie i Dobrotowie po 4 osoby. W pow. kołomyjskim: w mieście Kołomyi 4 chorych W powiecie śniatyńskim i brzeskim żaden chory nie przybył. Natomiast stwierdzono bakteryologicznie cholerę u osoby zmarłej dn. 16 b. m. w Krystynopolu, w powiecie sokalskim. Dotąd tam więcej nie ma chorych. Zmarły zaś w dwóch ostatnich dniach: w Delatynie dwie osoby, w Mikuliczynie 5 osób, w Dobrotowie 4 osoby, w Dorze 1 osoba, w Kołomyi i Wierbiążu Wyżnym po dwie osoby.

Zmarli. Karolina z Szymanowskich Bartynowska, żona znanego archeologa i redaktora „*Wiadomości archeologiczno-numizmatycznych*", zmarła w Krakowie dnia 20 b m.

W Stanisławowie zmarli: Józef Antoni Gryf Dębicki, dyetaryusz magistratu, przeżywszy lat 37; Bronisława z Steckich Kobylańska, właścicielka dóbr w Snowidowie, przeżywszy lat 40 i Michał Warteresiewicz, przeżywszy lat 53.

Konstanty Wurzbach, uczony i poeta, zmarł w Berchtesgaden. Urodził się on w roku 1818. Był jakiś czas urzędnikiem uniwersytetu we Lwowie, potem bibliotekarzem ministerstwa spraw wewnętrznych, w końcu otrzymał tytuł radcy rządowego. Z polecenia i kosztem ministerstwa, wydawał *Bibliographisches Lexicon des Kaiserthums Oesterreich.* W r. 1847 ogłosił tłómaczenie pieśni ludowych polskich i ruskich, w roku 1848 „Przysłowia polskie", w roku 1853 monografię p. t. *Die Kirchen der Stadt Krakau.* Był to centralista starej daty i zajmował stanowisko niezbyt przychylne Polakom.

Przerażający wypadek — jak donosi *Kuryer Lwowski* — zdarzył się przy onegdajszym przedpołudniowym pociągu krakowskim. Między stacyami Kamienobrodem a Mszaną, tuż pod Lwowem, spostrzegł pasażer II klasy, p. Eberhard, syn byłego konsula rosyjskiego w Brodach, brak swej 6-letniej córeczki. Po przeszukaniu korytarzyka, z którego drzwi dawnym systemem otwierały się na zewnątrz pociągu (był to dawny wóz kolei czerniowieckiej, mający wprawdzie korytarzyk, ale także drzwi z zewnątrz do przedziałów prowadzące), spostrzegł przerażony ojciec, że jedne drzwi były otwarte, a dziecka w wagonie nie było. Nie wiele myśląc wyskoczył p. Eberhard z pociągu, który był w pełnym biegu. Świadkowie tej sceny struchleli, jednakowoż jeden z panów zachował zimną krew i odnalazłszy linewkę bezpieczeństwa, ciągnął tak długo, aż ozwał się przy lokomotywie sygnał i pociąg na przestrzeni stanął Co żyło — a pociąg był niezwykle pełny i długi — wyszło z wagonów, dowiadując się, co się stało. Po pół godzinie zjawił się p. Eberhard zupełnie zdrów z dzieckiem, zewnętrznie również nieuszkodzonem! Stroskany ojciec odnalazł swe dziecko o jakie dwa kilometry od miejsca, w którem wyskoczył, jak się pokazało, szczęśliwie. Ojciec i córka istnym cudem uszli niechybnej śmierci, a co najmniej okropnemu kalectwu. Pokazało się, że drzwi przedziału nie były na zewnątrz hakiem zamknięte. Na kogo spada wina tego niezwykłego wypadku, na razie nie jest wiadomo, wyjaśni to śledztwo, które natychmiast zarządzono. Dowiedziano się tylko, że dziecko, bawiąc się na korytarzyku, zastało drzwi otwarte i wyszło na t. zw. „*tritbrett*", skąd później spadło. Pociąg przybył do Lwowa o godzinę spóźniony.

Łańcut, 20 sierpnia. (Kor. *N. Reformy*). W r. 1887 sprowadził hr Potocki dla utrzymywania domu chorych oficyalistów Siostry Boromeuszki ze Śląska Siostry te, widząc w tutejszej okolicy brak osobnego zakładu naukowego dla dziewcząt, rozszerzyły zakres swego działania. Otworzyły zakład wychowawczy, jak dotąd, 6-klasowy z nauką planami Rady szkolnej przepisaną i pensyonatem. Kilkoletnia zaledwo praca potrafiła im pozyskać ogólne uznanie Konwersacya w językach obcych, szczególniej niemieckim, muzyka, śpiew, roboty ręczne kobiece, zaznajamianie z gospodarstwem i porządkami domowemi uzupełniają plany szkolne i dają dziewczętom wychowanie, jakiego praktyczni rodzice dla swego dziecka życzyć sobie tylko mogą.

Może niniejsza wzmianka uwolni niejednego i z dalszej okolicy od kłopotu w wyborze zakładu wychowawczego dla swoich córek

Z Turki odbieramy wiadomość, iż komunikacya z Chyrowem utrudniona głównie na przestrzeni pomiędzy Rozłuczem i Łopuszanką, gdyż na dalszej drodze brak tylko mostu w Lisicach przed Staremmiastem Przestrzeń pomiędzy Rozłuczem a Łopuszanką wypada przebywać częścią przez wodę, częścią zaś przez mosty do połowy zwalone lub nadpsute. Zwracamy uwagę interesowanych, iż komunikacya obecna nie należy ani do przyjemnych, ani też bezpiecznych. W miejscach, w których z konieczności przejeżdżać trzeba przez rzeczkę, nie urządzono albo wcale nasypów, albo urządzono je niedbale tak, że przestrzeń tę dwumilową przebywać trzeba w paru miejscach z narażeniem własnych członków i nóg końskich. — Do urządzenia takich przejazdów potrzeba godziny czasu, garści ludzi z narzędziami i trochę dobrej woli szan. zarządu dróg i mostów, gdyż kamieni jest poddostatkiem; wnosimy więc prośbę o rychłe zaradzenie złemu.

Stuletni jubileusz Krynicy. W dniach 23 i 24 bm obchodzona będzie setna rocznica oddania zdrojów mineralnych w Krynicy do użytku publicznego. Program obchodu ułożono następujący: W przed dzień uroczystości odbędzie się pobudka z muzyką, z pochodniami i lampionami przez zakład od urzędu gminnego do pensyonatu dra Ebersa i dalej przez nową drogę (nad zakładem) na plac przed domem zdrojowym. Następnie spalone będą ognie sztuczne koło wodotrysków i pawilonu muzyki. Będzie to tak zwany wenecki wieczór. Równocześnie pozapalane będą sobótki po wzgórzach, otaczających zakład. Domy i chodniki zdroju ubrane zostaną flagami i lampionami.

Właściwy obchód odbędzie się dnia 24 bm. Rozpocznie solenne nabożeństwo w nowym kościele, odpowiednio udekorowanym wewnątrz i zewnątrz, między godz. 10 a 12 przed południem. Nastąpi zebranie w chodniku przy głównym zdroju i odsłonięcie tablicy pamiątkowej po stosownem przemówieniu zarządcy zakładu, naczelnika gminy oraz jednego z gości. Porządek utrzymywać będzie ochotnicza straż ogniowa.

Wieczorem urządzone zostanie widowisko teatralne poprzedzone odpowiednim prologiem, a na zakończenie obraz z żywych osób przy bengalskiem oświetleniu i bal w domu zdrojowym na rzecz powodzian. W programie jest nadto iluminacya Krynicy.

W Skolem odbyło się dn. 19 bm. nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Franciszka Duchińskiego. Inteligencya miejscowa i okoliczna reprezentowaną była w pełnej liczbie. Wspaniałe „requiem" wykonały siły artystyczne lwowskie.

Składki. W Administracyi naszego pisma złożyli na dotkniętych powodzią: z Grodzieńskiego 2 złr., pani L. K. z Krakowa 1 złr.

Repertoar teatru krakowskiego.

We środę 23 sierpnia: „Potop", dramat historyczny w 5 aktach z powieści Henryka Sienkiewicza.

Z dniem 31 bm. teatr stary zostanie zamknięty.

Echa kąpielowe.

Rymanów, 20 sierpnia. Ze wszech stron kraju smutne dochodzą Was wieści. Przebywając ostatniemi czasy w zakładzie kąpielowym w Rymanowie, byłem świadkiem smutnej katastrofy, jaka w dniu 11 bm. nawiedziła ten dobroczynny przytułek dla wielu cierpiących, zwłaszcza niezamożnych. Wskutek gwałtownej ulewy wezbrały potoki górskie Taba i Czarny Potok, przepływające przez zakład, bardzo nagle i do takich rozmiarów, że czegoś podobnego nie pamiętają tutejsi ludzie od kilkudziesięciu lat. O wypadku tym wiecie skądinąd, że jednak i ja przesyłam jeszcze tę spóźnioną wiadomość, to czynię to z tego powodu, że w opisach katastrofy czytałem wiele niedokładnych wiadomości, a po części przesadnych i szkodliwych dla zakładu. Szkody w zakładzie w istocie ogromne, bo woda zerwała wszystkie mostki i mosty, służące do wewnętrznej komunikacyi, poprzerywała groble tu i ówdzie, piękne murawy i grzędy kwiatów, przysypała może tysiącem wozów kamieni i szutru, nadto zniszczyła kilka budynków niżej położonych. Źródła jednak pozostały nienaruszone. Budynek nakrywający źródło, nieco wyżej leżący od najbliższego otoczenia, utrzymał się nietknięty. Na drugi dzień po katastrofie oczyszczono źródło z mułu i wody mętnej i dziś wszystkie trzy źródła funkcyonują tak samo, jak pierwej, co sprawdził przysięgły chemik sądowy p. Sławik, sprowadzony przez hr. Potocką zaraz po wypadku.

Autor niniejszej korespondencyi, znający się cokolwiek na wodach w ogólności, a wody rymanowskie znający od lat kilku, sprawdzał też w ostatnich dniach ich dobroć — językiem — popijając codziennie „Tytusa", „Klaudyę" i „Celestynę", ku wielkiemu zgorszeniu tutejszych eskulapów, pomiędzy którymi z powodu tak dziwnej „ordynacyi" zapewne tem większe rozgoryczenie powstało. Zamieśćcie, proszę, tę wiadomość, bo ręczę za jej prawdziwość, a ludzie, którym może na tem zależy, puścili w obieg nieuczciwą pogłoskę, że „woda się popsuła". Wieści takie są w ogóle nieuczciwe; tem bardziej zaś, jeżeli dotyczą Rymanowa, bo zakład ten więcej czyni dla dobra naszego kraju, niż każdy inny — więcej, niż może.

Do dziś dnia udało się energicznym staraniom zarządu doprowadzić zakład do tego stanu, że bez żadnej przeszkody można korzystać z tutejszych środków leczniczych, a i pogoda zaczyna nam na prawdę sprzyjać. Tak zwany trzeci sezon powinienby się udać.

Goście, którzy nie drapnęli ze strachu nie dokończywszy kuracyi, ochłonęli już z pierwszych przykrych wrażeń, — humorek dobry powrócił, czego najlepszym dowodem, iż po katastrofie tańczono już dwa razy przy licznym udziale gości kąpielowych i przybyłych z okolicy. Drugiej z tych zabaw należy się słów kilka, bo była ona zakończeniem tradycyjnej w Rymanowie uroczystości na pamiątkę Unii lubelskiej.

Staraniem hr. Potockiej odprawiono we wtorek 15 bm. uroczyste nabożeństwo w kaplicy zakładowej, wieczorem zaś odbyło się w wielkiej sali dworca gościnnego amatorskie przedstawienie, którego punktem kulminacyjnym był żywy obraz układu hr. Potockiej, przedstawiający śluby Jana Kazimierza, zaprzysięgającego we Lwowie konfederacyę tyszowiecką, — według „Potopu" Sienkiewicza. Obraz ten był po prostu prześliczny. Kraków górą, bo królową była pani F. z Krakowa, a w czasie całego przedstawienia obrazu wyglądała jak istny posąg. Po przedstawieniu tańczono aż do rana. *J. K.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— „**Świat**" Nr. 16 z dnia 15 sierpnia wyszedł już z druku i podaje między innemi w dziale ilustracyjnym: Walerego Eljasza „Sabała, gęślarz tatrzański", Fr. Ortlieba „Najświeższy numer *Śmigusa*", Józefa Wodzińskiego „Na stanowisku", L. Suchodolskiej „Wesoły model" i t. p. Na treść numeru składają się: nowela Maryi Jarmundówny „Ostatni cios", wiersz Ély..ego „Janowi Kollarowi", Emila von Arenbergha „Z antologii młodej Belgii", Waleryana Hecka „Krzysztof Kolumb w świetle najnowszych badań" (c. d.), kronika i t. d.

Dział ekonomiczny.

Stan zasiewów w Galicyi wschodniej. *Rolnik* pisze: Smutne bardzo nadchodzą wieści z całej wschodniej części kraju. Słota, która przez całą prawie wiosnę i początek lata przetrwała, po kilkunastodniowej przerwie znowu powróciła i do tej chwili nie ustaje. Niema prawie dnia bez deszczu, a bardzo często zdarzają się gradobicia i nawalne ulewy, z których ostatnia dnia 11 sierpnia spowodowała nowy wylew. Zasiewy, które ucierpiały już w zimie i na wiosnę i które cudem tylko jako tako się się przetrzymały przez czas kilkudniowych pierwszych deszczów i z małym wyjątkiem uległy zniszczeniu, dzisiaj niema prawie zakątka w Galicyi wschodniej, żeby nie skarżono się na porastanie zbóż na pniu i gnicie ziemniaków na wielkie rozmiary. Ponieważ wszyscy korzystają z każdej wolnej od deszczu chwili, daje się czuć wielki brak robotnika, który klęskę powiększa jeszcze. Jeżeli zmiana pogody nie nastąpi, jeżeli reszta lata i jesień nie będą miały pomyślniejszej aury, klęska ta nie ograniczy się tylko na tym roku, ale rozciągnie się także i na przyszły, bo roboty w polach są dzisiaj prawie uniemożliwione. I tak np. z wielu okolic donoszą, że rzepaku wcale zasiewać nie myślą, bo wobec takiego nadmiaru wilgoci w ziemi, jest to wprost niepodobnem. W innych miejscach zasiany rzepak przez ostatnie ulewy został zupełnie wypłukany, tak, że należałoby zasiewu na nowo dokonać.

Ogólny obraz stanu zasiewów jest, śmiało można powiedzieć, rozpaczliwy.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 22 b. m. przypędzono 1569 węgierskich, 437 galicyjskich, 530 bukowińskich i 1953 niemieckich, razem zatem 4489 wołów. Płacono za cetnar metryczny wagi rzeźnej wołów opasowych: węgierskich wyborowych od 62 do 64 złr., średnich od 58 do 61 złr., poślednich od 55 do 57 złr.; galicyjskie wyborowe po 62 do 64 złr., średnie po 58 do 61 złr., poślednie po 55 do 57 złr., niemieckie wyborowe po 63 do 65 złr., średnie po 60 do 62 złr., poślednie po 57 do 59 złr. Byki i krowy płacono po 23 do 32 złr. za cetnar metryczny wagi zwierzęcia żywego.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 21 sierpnia.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·63	7·67
Pszenica na wiosnę	8·02	8·05
Żyto na jesień	6·63	6·65
Żyto na wiosnę	6·95	6·98
Owies na jesień	7·01	7·04
Owies na wiosnę	7·02	7·05
Rzepak	—·—	—·—

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 22 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	743·6 mm	743·8 mm	743·5 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+20°,0	+17°,0	+29°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SSE 1	SSE 1	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	85%	92%	45%
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm	0	0	2

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Poznań, 22 sierpnia. Granicę rosyjską wczoraj zamknięto. Przejazd dozwolony jest tylko w pewnych punktach, po poprzedniem zbadaniu lekarskiem. Wychodźcy rosyjscy i podejrzane osoby mają być wstrzymane.

Wiedeń, 22 sierpnia. Wczoraj przybyło tutaj, z okolic dotkniętych cholerą w Galicyi, 48 Włochów (robotników). Po stwierdzeniu lekarskiem, że są zdrowi, pojechali do Insbruku.

Zurych, 22 sierpnia. Pociąg pospieszny, idący z Zurychu do Stuttgartu, wykoleił się między stacyą Herblingen a Szafuzą. Dwa wagony zdruzgotane.

Paryż, 22 sierpnia. Dotąd wybrano 312 posłów. Republikanie zyskują 63 mandatów, socyaliści 30, „nawróceni" konserwatyści 13, konserwatyści 56. Wyborów ściślejszych odbędzie się 155; brak dotąd wiadomości z 15 okręgów.

Paryż, 22 sierpnia. Ambasador włoski Ressmann i prezes ministrów Dupuy porozumiewali się wczoraj osobiście co do zajść w Aigues-Mortes. Obaj wyrazili ubolewanie swoje z powodu tych wypadków i przyrzekli ukarać winnych.

Londyn, 22 sierpnia. Izba gmin odrzuciła 200 głosami przeciw 162 poprawkę Chamberlaina, a przyjęła rezolucyę Gladstone'a, aby w piątek najdalej zakończono rozprawy nad ustawą irlandzką. Poprawka Chamberlaina zmierzała przeciwko tej rezolucyi.

Rzym, 22-go sierpnia. Sześciu demonstrantów, biorących udział w sobotnich rozruchach, skazanych zostało na grzywnę od 16 do 26 franków, jeden za obrażenie policyi skazany został na 25 dni aresztu. Student, który w seminaryum francuskiem św. Klary zdarł herb papieski, został uwolniony z powodu, że strona poszkodowana nie wniosła skargi.

Gromadę 500 robotników, którzy na placu Colonny chcieli demonstrować, rozpędziła policya, wielu z nich uwięziła. *Sindaco* miasta wydał odezwę, wzywającą ludność do spokoju.

Rzym, 22 sierpnia. Tak tutaj, jak w innych miastach prowincyonalnych, usiłowały tłumy ponownie urządzić demonstracye. Policya i wojsko rozpędzały demonstrantów.

W Genui demonstranci spalili 3 omnibusy i zburzyli 3 kioski. Uwięziono kilka osób.

W demonstracyach wczorajszych brali udział anarchiści.

Rzym, 22 sierpnia. Okólnik ministra spraw wewnętrznych do prefektu miasta wyraża się o obecnych demonstracyach, że jeżeli pierwsze objawy zrozumiałe były jako wyraz oburzenia wywołanego wypadkami w Aigues Mortes, to dłuższe trwanie manifestacyj szkodziłoby rządowi w jego działaniu, które on świadomie przedsiębierze.

Okólnik przypomina udzielone już wskazówki co do sposobu utrzymania porządku, wzywa prefekta, aby w tym względzie odwołał się do współdziałania obywateli. Giolitti, który znajdował się w Carcsole kąpielach, powraca do Rzymu.

Genua, 22 sierpnia. Kilkanaście osób uwięziono za uszkodzenie wozów tramwajowych Towarzystwa francuskiego i natychmiast oddano sądowi. Śledztwo wykazało, że dwa, onegdaj przewrócone wozy, zapaliły się z powodu stłuczenia się lamp.

50 robotników włoskich przybyło tutaj z Aigues-Mortes. Kilku z nich chorych jest jeszcze z powodu doznanych ran; władze odstawią ich do miejsca przynależności.

Maddalena, 22 sierpnia. Król włoski wraz z następcą tronu i księciem Henrykiem, pruskim, zwiedzali fortyfikacye na Caprerze, poczem odwiedzili grobowiec Garibaldi'ego, podejmowani przez Menotti'ego Garibaldi.

Neapol, 22 sierpnia. Z wielu domów powiewają żałobne flagi. Od południa tysiące demonstrantów przeciąga ulicami miasta, wołając: Niech żyje Italia! Wszelkie napisy francuskie muszą być przed tłumami ukrywane albo usunięte.

Messyna, 22 sierpnia. Prefekt wyraził konsulowi francuskiemu ubolewanie z powodu znieważenia godeł konsulatu francuskiego i ułożył się z nim co do honorowych formalności, przy jakich mają być godła napowrót umieszczone.

Sofia, 22 sierpnia. Z powodu rozporządzeń o kwarantannach cholerycznych kursuje *Orient Expresszug* tylko między Belgradem a Paryżem. Natomiast ruch zwyczajnych pociągów na linii Konstantynopol-Wiedeń pozostał niezmieniony. W przeciwnym kierunku kursują pociągi tylko do Carybrodu.

Sofia, 22 sierpnia. Urzędowy komunikat stanowczo zaprzecza, jakoby w Widyniu pojawiła się cholera i w innych miejscowościach nad Dunajem.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 22 sierpnia 1893 r	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	96	10
Zjednoczony dług w srebrze	95	90
Austryacka renta złota	118	25
5% austryacka renta (marcowa)	94	90
Akcye banku austro-węgierskiego	978	--
Akcye kredytowe	330	75
Londyn	126	45
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	97½
Dukaty austryackie	5	97
Banknoty banku niemiec za 100 m	61	77½

Wiedeń 22 sierpnia. Ruble 129·75 Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 16·50 —. Żyto 6·52 do —·—. Pszenica 7·56. Owies 6·97

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Podziękowanie. W dniu zaślubin mojej córki doznałem z poza Podgórza, jakoteż od obywateli miasta Podgórza tyle dowodów życzliwości, iż nie będąc w stanie każdemu z osobna podziękować, tym sposobem wszystkim serdeczne „Bóg zapłać" przesyłam.

Podgórze, 21 sierpnia 1893.

1951 **Dr. Skakalski z żoną.**

Kraków, dnia 22/8. (Bez bieżącego kuponu).	płacą		żądają	
Ruble papierowe . . . za 100 rubli	129	75	131	—
Marki niemieckie . . . za 100 mar.	61	—	62	—
20-to frankówka złota	9	94	10	—
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	—	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100	50	101	50
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	95	25	96	25
4% Obligacya poż. kraj. kor. z r. 1893	96	20	97	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	80	97	80
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100	25	101	25
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	101	—	102	—
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	97	—	98	—
4% „ „ „ „ II. Em.	97	50	—	—
4½% „ „ „ „ „	100	—	100	70
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	109	80	110	30
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	80	101	70
4½% „ „ „	100	—	100	80
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	100	—	101	—
4% „ likwidac. „ „ „ „ 100	97	50	99	—
Lwów, dnia 21/8.				
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	217	50	220	50
Kolei lwowsko.-czerniow.-jas. po 200 złr.	254	50	257	50
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	385	—	—	—
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	—	—	215	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100	70	101	40
4½% „ „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	100	—	100	70
4% „ „ „ „ okr. 56 złr. 100	98	30	99	—

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	70	97	40
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102	25	—	—
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100	—	100	70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96	70	97	40
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96	70	97	40
Losy miasta Krakowa	23	50	25	—
Wiedeń, dnia 21/8. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu).				
5% Renta austr. papierowa . za złr. 100	96	10	96	30
5% „ „ srebrna . za złr. 100	96	05	96	—
4% „ „ złota . . . za złr. 100	118	45	118	65
4% renta waluty koron. 200 kor.	95	95	96	15
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. . za 100	147	50	148	50
5% „ z r. 1860 na 500 złr. . za 100	145	—	145	50
5% „ z r. 1860 na 100 złr. . za 100	161	25	162	25
„ z r. 1864 bez % całe . za 100	191	50	192	50
Karola Ludwika . . . na 210 złr. 8·40	218	75	219	25
Obligacye korony węgierskiej.				
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	93	55	93	75
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	148	75	149	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	141	75	142	50
Obligacye indemnizacyjne.				
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96	60	97	60
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100	20	101	20
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96	75	—	—
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96	10	97	—
4% Oblig. indem. Węgier za 100 złr	95	—	96	—

Listy zastawne.	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114	75	115	25
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98	50	99	—
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100	50	101	—
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102	25	102	75
4% Banku austro-węg. 40½ let. za złr. 100	100	--	100	70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100	—	100	70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128	60	130	—
Losy.				
Budapeszteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9	10	9	30
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	197	50	199	—
Krakowskie na 20 złr. w. a	24	—	24	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a	18	30	19	—
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12	40	12	90
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23	50	24	40
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	41	—	—	—

Ostatnia dywid.	Akcye bankowe i kolejowe.	płacą		żądają	
8·—	Anglobank na 200 złr.	147	—	147	50
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	118	25	119	25
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	327	75	328	75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	410	—	411	--
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	350	—	400	--
13·—	Laenderbank na 200 złr.	240	—	240	50
42·40	Austro-węgierski na 600 złr	978	--	981	—
14·50	Unionbank na 100 złr.	246	—	248	50
2·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	95	-	95	50
135·75	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2872	-	2882	—
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	256	-	257	50

Wielmożnemu Panu

Drowi Henrykowi Bobkiewiczowi

podziękowanie.

Za spieszną, bezinteresowną operacyę kleszczową, wykonaną prawdziwie z mistrzowską zręcznością przy porodzie bliźniaczym mej żony, tą drogą składam publicznie moje najserdeczniejsze podziękowanie. Z głębokim szacunkiem

1946 1 **Jan Kuzyk,** agent handlowy w Zwierzyńcu.

Uczniowie z niższego gimnazyum lub szkoły realnej znajdą od 1 września wzorowe pomieszczenie, a mianowicie: schludne pomieszkanie, zdrowe i dostatnie pożywienie, staranną opiekę i konwersacyę francuską lub niemiecką, jakoteż fortepian do nauki, u dawnego pedagoga. Warunki przystępne.

Bliższej wiadomości udziela **Redakcya Biblioteki arcydzieł w Krakowie,** Rynek, L. 45, I piętro. 1944 1 3

Dom w Krakowie

przy ulicy Floryańskiej, jest pod korzystnemi warunkami

do sprzedania.

Bliższej wiadomości udziela kancelarya **adwokata Dra Maurycego Schönberga w Krakowie, ul. Grodzka. 33.**

1943 1 3

Uczniowie

znajdą pomieszczenie i troskliwą opiekę wraz z całym wiktem **od 1 września b. r.** wpobliżu gimnazyum św. Anny i Sobieskiego. 1947 1 3

Bliższa wiadomość: **ulica Zgoda, L. 1, u Bauera.**

Prezes Rady Nadzorczej

Towarzystwa handlu skór

w Krakowie

zaprasza członków Towarzystwa na

Zgromadzenie Ogólne

odbyć się mające **we środę dnia 30 sierpnia b. r. o godzinie 5 po południu** w sali Towarzystwa Rękodzielników i Przemysłowców przy ul. Floryański j, L. 15.

Porządek dzienny.

Wybór Rady nadzorczej i Dyrekcyi.

Wnioski członków.

Kraków, 22 sierpnia 1893 r.

1952 1 ***Feliks Grodzki.***

Ważne dla Rodziców!

Uczniowie uczęszczający do szkół publicznych, znajdą od **1 września b. r. w domu obywatelskim umieszczenie** wraz z całkowitem utrzymaniem, za cenę bardzo umiarkowaną. Na żądanie korepetycya w domu przez **wytrawnego pedagoga,** początki języka francuskiego, tudzież gra na fortepianie. Za troskliwą opiekę ręczy się. 1945 1 7

Bliższa wiadomość: **ulica Pawia, L. 20, na 1 piętrze drzwi na prawo.**

L. 1654.

Wydział powiatowy krakowski ogłasza

konkurs

na 5 posad akuszerek okręgowych

w powiecie krakowskim od **1 października 1893 r.,** z płacą stałą 80 złr. rocznie i z opłatami po 1 złr. za pomoc dla ubogich rodzących.

Podania z dowodami kwalifikacyi wnosić należy do **dnia 10 września 1893 roku.**

Bliższa wiadomość w biurze Wydziału przy ulicy św. Marka, L. 5, od godzi- 9—12 przed południem. 1801 3 3

Wiceprezes

Dr. Fr. Paszkowski.

Osoba inteligentna

w średnim wieku, uzdolniona do prowadzenia wielkiego gospodarstwa, poszukuje posady do zarządu domu lub gospodarstwa w mieście lub na wsi do dworu lub księdza. Zgłoszenia pod adr. **N. B.** poste rest. **Wadowice.** 1851 3 2

Najlepsze

nawozy sztuczne

sprzedaje

pod zupełną gwarancyą składników i po **najtańszych cenach**

Związek handlowy Kółek rolniczych

w Krakowie, ulica Pijarska, L. 4.

Tamże skład hurtowny towarów dla sklepów chrześcijańskich prywatnych i Kółek rolniczych. 1629 38 60

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Rodzice

chcący umieścić swych synów, znajdą przyzwoite i pod sumienną opieką pomieszczenie na **Górnym Rynku,** naprzeciw gimnazyum, u właścicielki domu **L. 306, w Bochni** 1901 3 3

Przy familii inteligentnej jest pomieszczenie dla

2 lub 3 uczniów szkół średnich

z całodziennem utrzymaniem.

Bliższa wiadomość: **ulica Krowoderska, L. 19, I piętro.** 1927 2 3

Wyroby krajowe płócienne

Pierwszego Towarzystwa Tkackiego

w Krośnie

pod marką ochronną **„PRZĄDKA“.**

Prządka



Marka ochronna.

Towary te, wyrabiane z najlepszego materyału i bez żadnych domieszek chemicznych blichowane, wskutek tego są nadzwyczaj trwałe. Sprzedawane są według oryginalnego cennika fabrycznego, a ceny stosunkowe do dobroci, piękności i trwałości tych wyrobów są nadzwyczaj przystępne i każdy nabywający sztukę z tychże towarów tak co do taniości, jakoteż i gatunku zadowolony będzie.

Wyroby te są wyłącznie do nabycia w Krakowie

w handlu płócien i bielizny gotowej

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice, Nr. 12-14,

naprzeciw kościoła N. P. Maryi. 1294 25 44

Pierwszy krakowski zakład

chemicznego czyszczenia i farbowania

za pomocą pary

ubiorów męskich i sukien damskich

poleca swoje biura przyjęcia

Kraków, biuro centralne, ulica Grodzka, L. 51.

Lwów, ulica Jagiellońska, L. 9.

Przemyśl, ulica Dobromilska, L. 73.

Szanownej Publiczności do łaskawego uwzględnienia.

1444 10 10 Z szacunkiem

Hecker & Vaternacht.

Od 1 września 1893 umieszczenie

dla uczniów

pod warunkami przystępnemi. Dozór męski. Opieka staranna.

1871 4 5 **M. Stehlik.**

Rynek główny, L. 7, II piętro.

W moim handlu materyałów

potrzebny jest 1936 2 3

pomocnik oraz i praktykant.

Fr. Lenert

w Krakowie, ul. Sławkowska, 6.

Przyjmuje się 1917 2 5

studentów na wikt i mieszkanie

pod bardzo przystępnemi warunkami. Na żądanie muzyka i język francuski w domu. Blisko gimnazyum III-go i św. Anny. — Wiadomość pod lit. **S. P. M.** w Admin. „N. Reformy“.

---

2 uczniów lub 2 panienki

przyjmuje jak corocznie, na stancyę; staranna opieka i dobry wikt, skromne wynagrodzenie. Lekcye muzyki w domu. 1900 2 2

L. Roskoszowa, wdowa po profesorze, **Plac Sobieskiego, L. 2, w Tarnowie.**

---

10 medali zasługi, dyplom uznania i dyplom honorowy

na wszechświatowej wystawie w Antwerpii

za niezrównane 1534 7 0

Wyroby kosmetyczne, toaletowe i perfumerye.

Antilentilia. Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem i dobroci z ANTILENTILIĄ. Środek ten otrzymany z odświeżających substancyj usuwa w krótkim czasie **piegi, plamy wątrobiane, blizny itd., nadaje cerze świetną białość świeżość i delikatność.** — Cena 2 złr.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. PILIPTON nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę, miękkość i połysk. Cena flakonu złr. 1 50

Valentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Cena flakonu 3 złr pół flakonu złr. 1 50

Pudr książęcy nie zawiera żadnych metalicznych przymieszek, jest to najczystsza i najdelikatniejsza mączka roślinna, przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną naturalną białość i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy. — Pudełko małe pudru białego 60 ct. całe 1 złr., z łabędziem 1 złr. 50 ct. — Różowy dla blondynki, kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełko 70 ct większe 1 złr. 20 ct., z łabędziem 1 złr 60 ct.

Woda fijołkowa. Usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. — Cena 1 złr.

Mydło kosmetyczne. Odznacza się nadzwyczajną delikatnością i nader przyjemnym zapachem, łagodnie wpływa na naskórek, zapobiega pierzchnięciu rąk i twarzy, bardzo dokładnie oczyszcza skórę. Usuwa piegi i żółtobrunatne plamy z twarzy. — Cena 60 ct.

Jan Ihnatowicz

we **Lwowie** w sklepach własnych, ulica Kopernika, L. 3 ulica Halicka, róg Boimów **W Krakowie** Sukiennice, L. 20. **W Czerniowcach** Rynek. L. 2

Samodzielne

wodociągi

dla ubogich w wodę wysoko położonych miast majątków ziemskich i gospodarstw wiejskich. — Jedyne

samodzielne

wodociągi znakomitej konstrukcyi technicznej dla wyciągania wody z głębokich studzien na dowolną wysokość, ustawia **Ant. Kunz,** fabryka wodociągów i 377 29 50

pomp

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen).

Wszechstronna poręka, kosztorysy i setki poleceń za wykonane wodociągi darmo i opłatnie

---

Dla Panów.

Najpiękniejszym wynalazkiem teraźniejszości jest uprzyw. **„galwano-elektr. aparat do samodzielnego używania“,** który **w przypadkach osłabienia** (osłabieniu siły męskiej) zawsze z najlepszym skutkiem jest używany. Przez lekarzy we wszystkich państwach **bardzo gorąco polecany.** Bardzo łatwe zastosowanie aparatu. W kieszeni w etui wygodnie można go nosić. **Opis** aparatu darmo. W zapieczętowanej kopercie za nadesłaniem marki za 10 ct. Można dostać u c. k. uprzyw. właściciela i wynalazcy **J. Augenfelda,** Wiedeń, I., Schulerstrasse, 18 560 29 0

Kufry (walizki)

od 2 złr. 50 ct. do 20 złr.,

Torby ręczne

od 2 złr. do 40 złr.,

Torebki damskie i męskie z paskami

od 1 złr 85 centów do 6 złr.,

Necessairy i manierki

poleca 1077 42 0

handel przyborów do palenia, oraz fabryka niezrównanych

tutek hygienicznych

S. W. NIEMOJOWSKIEGO

Kraków, Sukiennice, 28.

Dotychczas nieznane!

Najdotkliwszy ból zębów

uśmierza w jednej chwili

„SOZAL“

jedynie w aptece pod **„Murzynem“ w Krakowie.** 1920 2 10

Pudełko 10 ct., z opłatą pocztową 15 ct.

WDOWA

po wyższym urzędniku, pobierająca emeryturę, przyjmie **Studentów szkół średnich na wikt i mieszkanie** i ręczy za prawdziwą rodzicielską opiekę **za cenę umiarkowaną.** Mieszkanie frontowe do słońca.

Zgłoszenia pod literą **K. J. w Krakowie, Plac Szczepański, L. 7.** II piętro, drzwi Nr. 8. 1886 4 5

P. T. Rodzice i Opiekunowie

pragnący swe dzieci poruczyć wzorowej opiece, raczą się zgłosić do domu przy **ulicy Szpitalnej, 28, I piętro.**

Na żądanie udzielane mogą być także lekcye pod kierownictwem rutynowanego pedagoga. 1906 2 3



Welocypedy

dla chłopców

od 10 do 28 złr

Maszyny do szycia

sprowadzam tylko pełnemi wagonami i tylko z najlepszych fabryk chrześcijańskich. Cena od 27 do 65 złr. Ratami po 4 złr. miesięcznie.

Rowery na składzie.

JÓZEF IWANICKI

mechanik. 1509 15 24

Kraków, Rynek gł., L. 25.

Lwów, Hotel Żorża.

Powóz półkryty

z wiedeńskiej pierwszorzędnej fabryki, mało używany, **sanki, konie wierzchowe** i **uprząż,** z powodu wyjazdu **zaraz do sprzedania.** 1953 2 3

Bliższa wiadomość **ul. Wolska, L. 22.**

Proszę spróbować prawdziwą Znakomitość

5-letnią Bronisławkę

(koniak włoski) 1561 22 36

zdrowotna, naturalna, silna, czysta winna wódka zastępuje zupełnie koniak **2 flaszki litrowe 2 złr. 50 ct.** wysyła polska firma franco opakowanie. — Adres: **„zur Französin“ Wien, XVIII, Döblingerstrasse 38.**

P. T. Odsprzedającym odpowiedni rabat.

Poszukuję 1854 2 4

dzierżawy apteki

Łaskawe oferty upraszam adresować pod **„Dzierżawa apteki“** do Admin. „N Reformy“.

Wdowa po profesorze gimn.

mieszkająca blisko szkół średnich i seminaryum żeńskiego, przyjmie **paru chłopczyków** lub **panienek na stancyę,** zapewniając opiekę, również pomoc w naukach pod bardzo przystępnemi warunkami. Na żądanie może okazać pol cenia bardzo godnych osobistości.

Ul. Karmelicka, L. 34. 1907 3 4

Sklep, pokój i kuchnia

może być także dodaną piwnica, urządzona na lodownię, zaś na II piętrze

3 pokoje i kuchnia

jedno i drugie w domu **pod L. 31, przy ulicy Długiej.** 1938 2 3

Wiadomość w **handlu Fr. Lenerta** przy ulicy Sławkowskiej w Krakowie

---

2 wagi mostowe

po 80 cetnarów, (klgr. 4000), całkiem nowe, i nieużywane, pochodzące ze sławnej fabryki **Buganyi & Comp.,** silnie zbudowane, z żelaznemi trawersami, skalą i ruchomą wagą, niezbędne dla każdego większego przedsiębiorstwa, browaru, gorzelni, gospodarstwa, a gminie i kopalni, pod grzywną złr. 100 urzędownie polecone, tudzież

2 wagi do ważenia bydła

każda na klgr. 1000, nowe i nieużywane, bardzo dokładne, w każdej stajni opasowej niezbędne, ze skalą i ruchomą wagą z poręczami i schodami, z tejże samej sławnej fabryki pochodzące, urzędownie cechowane, pojedynczo, dla braku miejsca bardzo tanio do sprzedania

Eisenmöbel und Waagen-Lager

I. Seilerstätte 12, im Hofgewölbe rechts **in Wien.** 1568 13 15

---

40 wołów

wagi od 300—450 klgr., sprzedam **w Sozani,** poczta Staremiasto od kolei Sambor.

Właściciel **Stefan Sozański** udzieli bliższych szczegółów. 1903 3 3

Aparata elektryczne lecznicze

z prądem stałym i indukcyjnym

poleca 1773 8 21

K. Zieliński

mechanik i optyk, Kraków, Linia A—B, 39.

SPÓŁKA HANDLOWA w ZAKOPANEM

Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką

poleca

wszelkie towary kolonialne i spożywcze; wina, rumy, likiery, rosolisy i piwo. Porcelanę, szkło, naczynia kuchenne blaszane i żelazne. Materyały piśmienne, przybory do szycia, toaletowe i galanteryjne. Bieliznę białą, włóczkową i prof. Dra Jaegera. Wszelkie wyroby w zakres handlu żelaznego wchodzące. Wyroby koszykarskie, płótna krajowe i bieliznę stołową. 1414 20 20

Skład serdaków własnego wyrobu.

Wielki skład wyrobów drzewnych, rzeźbionych według wzorów Wgo Stanisława Witkiewicza.

Spółka Handlowa zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju towary, potrzebne tak dla ludności miejscowej, jak i dla przybywających na sezon gości.

L. 4188/1893.

DONIESIENIE.

Zarząd wojskowy ma zakupić sposobem kupieckim:

Termin dostawy		Dla wojsk. magazynu prowiantowego w				Dla filii wojskowego magazynu prowiantowego w
		Krakowie		Tarnowie	Ołomuńcu	Bochni
		otawa	słoma	siana (otawy)		
		Cetnarów metrycznych				
Październik	**1893**	4.000	—	1.000	2 200	425
Listopad		4.000	—	1.000	2 000	425
Grudzień		4.000	2 500	1.000	2.000	425
Styczeń	**1894**	4.000	2 500	1.000	2.000	425
Luty		4.000	2.500	1.000	2.000	425
Marzec		4 30	2 000	1.000	2.000	425
Kwiecień		4 400	2.000	—	2.000	425
Maj		4 400	2.000	—	2 000	425
Razem		33 100	13.500	6.000	16 200	3.400

1 Dotyczące w formie listowej dokładnie ułożone, marką stemplową na 50 ct. zaopatrzone oferty cen sprzedaży, zobowiązujące nie na krótszy termin jak **12 dni,** mają być oddane z napisem „podanie cen sprzedaży na siano“ i otawę (potraw), a względnie słomę najpóźniej do **dnia 7 września 1893 r. o godzinie 10 przed południem w biurze Intendantury c. i k. I. Korpusu w Krakowie.**

Podania cen sprzedaży, nadeszłe zapóźno lub drogą telegraficzną, jakoteż takie **które warunkom wymaganym nie odpowiadają, nie będą uwzględnione.**

2. Podania cen siana dotyczące należy alternatywnie na siano lub otawę (potraw) albo jako niewiązane albo prasowane podać.

3 Podania cen sprzedaży mogą opiewać albo **na całą ilość,** albotéż na **mniejsze partye ilości potrzebnej aż do 100 cetnarów metrycznych,** przyczem sobie zarząd wojskowy zastrzega prawo do zatwierdzenia także pewnej części z oferowanej ilości.

4. **Intendanturze nieznani przedsiębiorcy** mają się postarać o to, ażeby **świadectwo ich rzetelności i możności dostawy** wystawione, w razie, jeżeli są protokółowaną firmą, przez dotyczącą Izbę handlowo-przemysłową, w każdym innym razie przez dotyczącą Władzę polityczną (w miastach z własnym zarządem przez Magistrat miasta) — **do Intendantury c. i k. I. Korpusu w Krakowie** przed rozprawą przesłane zostało.

Tacy przedsiębiorcy mają zapewnić spełnienie swych zobowiązań **złożeniem kaucyi w wysokości 10 procent** wartości całej dostawy.

Tę kaucyę ma złożyć przedsiębiorca równocześnie przy spisaniu listu ugodowego (Schlussbrief). Producenci, gminy, jakoteż rolnicze towarzystwa są odnośnie do odstawy własnych produktów od kaucyi zwolnieni.

Intendanturze nieznani producenci (gospodarze gruntowi), mają dostarczyć świadectwo wydane przez dotyczące towarzystwo rolnicze, w którem potwierdzonem być ma że oni rzeczywiście są producentami i że cała przez nich oferowana ilość z ich własnej pochodzi produkcyi.

5. Niewiązane siano należy odstawić we wiązkach po 5 Klgr. z wyłączeniem wagi powrósła.

Każdy oferent winien nadto podać, jaką nadwyżkę dozwala na q siana (otawy).

6. **Dostawa** artykułów przedmiotem oferty będących ma się odbyć w składach wyż wymienionych wojskowych magazynów prowiantowych według wskazówek tychże i bez wszelkich wydatków ze strony zarządu wojska; atoli przy dostawie dla wojskowego magazynu prowiantowego w Krakowie należy według wolnego wyboru oznaczyć, czyli dostawa do składów w bastyonie IV albo do takowych w Podgórzu lub Zabłociu nastąpić ma.

7. W ofercie musi być wyraźnie pochodzenie siana otawy (potrawu) a względnie i słomy podane, a gdyby zażądano posługiwania się taryfą wojskową (za wynagrodzeniem zwrotnem) to pochodzenie siana powinno być ile możności uwidocznionem z której miejscowości ono pochodzi.

Zwraca się przytem szczególnie uwagę na poszczególne taryfy rozmaitych sieci kolejowych w ogólnym obrocie, mianowicie, że przy naładowaniu całych osobnych wagonów naturaliów, zapłata za przewóz od takowych tańszą jest, aniżeli taryfa wojskowa.

8. Zapłata nastąpi, a mianowicie za odstawione bez zarzutu, w Krakowie i Ołomuńcu ilości siana w miesiącach październiku i listopadzie b. r. natychmiast, za odstawione ilości w Tarnowie i Bochni w miesiącach listopadzie i grudniu b. r. za odstawione ilości w grudniu b. r. dla Ołomuńca i Krakowa w miesiącu styczniu 1894, a za odstawione ilości w roku 1894 natychmiast po należytym odbiorze.

Ten sposób zapłaty będzie i wtenczas miał miejsce, gdyby dzierżawcom przy wystarczającym składzie i wcześniejsza odstawa dozwoloną została.

9. Od przedsiębiorców podatek konsumcyjny się nie opłaca.

Przepisane należytości stemplowe od kwitów ponosić będzie Zarząd wojskowy.

10. **Siano (otawa, potraw) i słoma musi pod względem jakości posiadać własności przepisane dla tego artykułu** i zwraca się uwagę odnośnie co do tego jakoteż **wszelkich bliższych warunków,** mających służyć za podstawę do zawarcia układu sprzedaży **na zeszyt warunków sprzedaży sposobem kupieckim (Usance-Heft) z dnia 5 sierpnia 1893 r. Nr. 4188,** który dla dotyczącej rozprawy urzędownie wystawiony — **w biurze intendantury c. i k. I-go korpusu w Krakowie, jak i w magazynach zaopatrzenia wojska w Krakowie, Ołomuńcu, Tarnowie i w filialnym magazynie w Bochni, dalej we wszystkich politycznych władzach powiatowych i w Towarzystwach rolniczych krajowych się znajduje i przez każdego przejrzanym być może.**

Przedsiębiorcy mają w podaniu cen sprzedaży wyraźnie oświadczyć, że wyż wymieniony zeszyt warunków sprzedaży (Usance-Heft) w całej osnowie znają i że tenże zeszyt o ile zwyż podane bliższe określenia tegoż doniesienia treści warunków w tymże zeszycie zawartych nie znoszą, we wszystkich punktach dotyczących załatwienia ich interesu sprzedaży obustronnie zobowiązywać ma.

11 Przepisane zeszyty warunków (Usance-Heft) można nabyć w wojskowych magazynach prowiantowych w Krakowie, Tarnowie i Ołomuńcu za złożeniem 8 centów, względnie mogą być takowe także pocztą przesłane.

12. W wyż wymienionych magazynach wojskowych mogą być również udzielone dotyczące informacye.

13. Gminom producentom i stowarzyszeniom rolniczym przyznanemi będą pewne osobne uwzględnienia i ułatwienia, a które podane zostały do wiadomości wszystkim stowarzyszeniom rolniczym leżącym w obrębie intendantury i tamże przez strony interesowane przejrzane być mogą.

Z Intendantury c. i k. I. Korpusu.

Kraków, dnia 5 sierpnia 1893 r. 1939 1

Z drukarni Związkowej w Krakowie — Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku — Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.